

# Lalik, Tadeusz

---

## Z zagadnień genezy miast w Polsce

---

Przegląd Historyczny 49/3, 460-485

---

1958

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

## Z zagadnień genezy miast w Polsce

### I

Tradycyjna historiografia genezy miast średniowiecznych jest w swych poglądach znacznie zróżnicowana. Kładzie główny nacisk bądź to na stosunki prawne, bądź społeczno-ekonomiczne, czy wreszcie demograficzne. Upraszczając można najogólniej stwierdzić, że zwracała ona mniejszą uwagę na problem produkcji miejskiej, wydobywając przede wszystkim rolę dalekiego handlu, kupców i wymiany, oraz proces zdobywania prawa miejskiego.

Natomiast badania marksistowskie operują zbyt często ogólnymi stwierdzeniami i założeniami, rozwijając je w mniejszym stopniu drogą analizy konkretnego materiału źródłowego, co kryć w sobie musi niebezpieczeństwo schematyzmu, dostrzegane zresztą przez wybitniejszych uczonych (np. N. N. Woronin)<sup>1</sup>, którzy akcentują złożoność tego procesu dotychczas w małym stopniu zanalizowanego<sup>2</sup>.

Podstawowym przedmiotem sporu między historiografią tradycyjną a marksistowską jest ocena uzawodowienia rzemiosła oraz produkcyjnej roli starszych osiedli o charakterze miejskim. Dyskusja ta zresztą nie jest prowadzona z pozycji skrajnych, skoro nawet akcentujący zdecydowanie rolę kupców H. Planitz stwierdza, że u podstaw jedenastowiecznego rozwoju miast w Niemczech leży fakt uzawodowienia się rzemiosła i rozwoju wymiany na wsi<sup>3</sup>. Innymi słowy idzie o spór między dwoma systemami doktryn, z których jedna kładzie nacisk na wymianę i handel, a druga na produkcję. Zależnie od przyjęcia jednej z tych dwóch koncepcji, autorzy skłonni są upatrywać punkt

<sup>1</sup> Por. programowy referat N. N. Woronina, *K itogam i zadaczam arcieologičeskogo izučenja drevnierusskogo goroda*, „Kratkije Soobščzenija IIMK“ (KS IIMK) t. XLI, 1951, s. 5—28.

<sup>2</sup> Tak np. M. N. Tichomirow w swej podstawowej pracy *Driewnierusskije goroda* (wyd. 2, Moskwa 1956) procesem genezy miast zajmuje się pobieżnie, szerzej omawiając ich charakter i rozwój w okresie XI — połowa XIII w. Właściwy akapit o przyczynach powstania miast (s. 52—64) w większej mierze składa się z polemiki z Kluczewskim i Juszkowem niż pozytywnych stwierdzeń autora. Por. też omówienie A. Poppe, *W sprawie początków miast staroruskich*, „Przegład Hiŝtoryczny“ t. XLVIII, 1957, nr 3, s. 553—568. Nie wolne od apriorycznych stwierdzeń są uwagi W. W. Stoklickiej-Tereszkowicz, m. in. ekshumującej od dawna porzuconą tezę Maurera, że prawo miejskie pochodziło od prawa marki: *Proischożdienije feodalnogo goroda w Zapadnoj Europie*, „Wiestnik Moskowskogo Gos. Uniwersiteta“, 1955, nr 1, s. 3—25.

<sup>3</sup> H. Planitz, *Die deutsche Stadt im Mittelalter*, Gratz-Köln 1955, s. 86—89.

ciężkości genezy miast wcześniej (zwolennicy rzemiosła), albo później (wyznawcy teorii kupiecko-prawnych). Wynika to z tego, że zwracają oni uwagę na zjawiska występujące w szczególnym nasileniu we wcześniejszym lub późniejszym okresie procesu powstawania miasta. Dlatego też popełniamy błąd, jeżeli porównujemy wyniki badań ustrojowo-gospodarczych nad powstaniem miast w zachodniej Europie z wnioskami uzyskanymi na podstawie analizy materiałów archeologicznych. Porównujemy bowiem wartości niewspółmierne, bo takimi są początki walki o komuny w X wieku na pograniczu francusko-niemieckim i występowanie osad o charakterze podgrodziowym, czy nawet miejskim w końcu X w. w Polsce.

Za cechą charakterystyczną miast większość zachodnich uczonych uważa istnienie na ich terenie odrębnego prawa miejskiego. Trudno zaprzeczyć, że jego uzyskanie, jeżeli było połączone z elementami autonomii, w zasadniczy sposób zmieniało warunki rozwoju miasta oraz sytuację społeczną mieszkańców. Od tego bowiem momentu możemy mówić o mieszczańach w ścisłym tego słowa znaczeniu, stanowiących wyodrębnioną społeczność feudalną. Powstaje jednak pytanie, czy dopiero prawo miejskie wyodrębniało miasto z rzędu innych osad, czy też były inne elementy, które niezależnie odeń mogą nas upoważnić do nazwania danej osady miastem. Co więcej, Kijów, Czernihów, Nowogród, czy inne miasta Rusi Kijowskiej nie posiadały odrębnego prawa i autonomii w ścisłym tego słowa znaczeniu, a nikt przecież im miejskiego charakteru nie może odmówić i to nawet stosunkowo wcześnie, np. dla Kijowa najpóźniej na przełomie X i XI w.<sup>4</sup> Powszechnie znane ośrodki miejskie Azji Środkowej również nie posiadały ustroju prawnego podobnego do średniowiecznych miast na terenie łacińskiej Europy<sup>5</sup>, choć nikt nie przeczy, że były miastami.

A zatem istnieją bardziej podstawowe i ogólne cechy wspólne dla miast różnych typów, które decydują o tym, czy dany ośrodek jest miastem. Są nimi funkcje ekonomiczne, jakie spełnia on dla swojego bliższego jak i dalszego zaplecza. Aby mógł je spełniać, musi być skupiskiem ludności, w którym szczególną rolę odgrywa utowarowiona wytwórczość nierolnicza (rzemieślnicza) i handel.

Zatem możemy mówić o miastach w średniowiecznej Europie jako o zjawisku gospodarczym oraz o grupie miast wyodrębnionej pod względem prawno-ustrojowym.

Miasto, które nie nabeździe specyficznych cech ustrojowych, może być mimo to miastem w ogólniejszym słowa znaczeniu. Natomiast osada,

<sup>4</sup> Por. tu relację Thietmara, lib. VII cap. 74: *in Kijeva civitate magna*; lib. VIII cap. 32: *in magna hac civitate qua istius regni caput est plus quam quadringente habentur ecclesie et mercatus VIII populi autem ignota manus, que sicut omnis hec provincia ex fugitivorum robore servorum huc undique confluencium et maxime ex velocibus Danis...* Por. również M. N. Tichomirow, op. cit., s. 20 nn, 286 nn. i za nim H. Ludat, *Vorstufen und Entstehung des Städtewesens in Osteuropa. Zur Frage der vorkolonialen Wirtschaftszentren im slavisch-baltischen Raum*, Köln 1955, s. 18.

<sup>5</sup> O miastach azjatyckich por. E. Balazas, *Les Villes chinoises. La Ville t. I, Recueils de la Société J. Bodin t. VI, Bruxelles 1954, s. 225—240; S. Roy, Civic Administration in Ancient India, tamże, s. 177—224; J. Prinz, Les Villes indonésiennes. La Ville t. II, Recueils, t. VII, Bruxelles 1955, s. 195—204; Vu Quoc Thuc, Les Villes vietnamiennes, tamże, s. 207—220.*

która tylko formalnie otrzymała przywilej nadający jej prawo miejskie i nadal pozostała osiedlem niewiele różniącym się od wsi, miastem nie będzie ani w węższym ani w szerszym tego słowa znaczeniu.

W jaki sposób została stworzona teza o znaczeniu definicji prawnej w określeniu pojęcia miasta? Genezy jej doszukiwać się wypadnie w specyficznym charakterze badań nad genezą miast (zwłaszcza niemieckich) oraz w stanie zachowania źródeł pisanych.

Powszechnie znane są zasługi historyków prawa i ustroju w badaniach nad genezą i rozwojem miasta średniowiecznego. Historia ustroju spełniała w historiografii niemieckiej rolę dyscypliny syntetyzującej, z niej to wyodrębniła się właściwa historia gospodarcza czy społeczna, czego przykładem służyć może twórczość G. Belowa a nawet współczesne działającego jego ucznia Fr. Lütgego. Obserwowana na gruncie niemieckim zależność historii gospodarczej od historii ustroju<sup>6</sup> doprowadziła do tego, że wielu badaczy analizując początki miast, zajmuje się właściwie genezą prawa i ustroju miejskiego.

Co zaś tyczy się materiału źródłowego poświadcza on stosunkowo najlepiej proces uzyskiwania samodzielności prawnej zarówno w aktach o charakterze normatywnym, jak i w źródłach opisowych<sup>7</sup>. W związku z tym historiografia początków miast przede wszystkim zainteresowała się tym, w jaki sposób ludność miejska zdobywała odrębne prawa a następnie autonomię. Z wyjątkiem wypadków, gdy walka o prawa wywoływała zbrojne wystąpienia, w których brały udział większe masy ludności, źródła poświadczają nam przede wszystkim istnienie nielicznej warstwy najbogatszych, w której skład wchodziłi wielcy kupcy. Ci ostatni zarówno ze względu na swój zawód, jak i stanowisko społeczne, najczęściej znajdowali miejsce na kartach średniowiecznych rękopisów.

Wzmianki o rzemieślnikach na terenie miast są bez porównania mniej liczne i najczęściej ogólnikowe. W wielu wypadkach źródła informują dokładniej o rzemieślnikach związanych z wiejskimi posiadłościami wielkiej własności, niż z miastami. Rzemieślnicy miejscy byli bardziej niezależni od pana feudalnego, dlatego mniej o nich danych w źródłach informujących o majątku wielkiej własności<sup>8</sup>.

Niemożność wszechstronnego przebadania ułamkowego a jednocześnie nader rozległego materiału prowadziła historyków genezy miast do prób uogólniania wycinkowych wniosków w zamkniętą całość, w której dużą rolę odgrywały twierdzenia nie oparte na bezpośrednich badaniach analitycznych. Fragmentaryczne źródła w nierównomiernym stopniu poświad-

<sup>6</sup> Znalazła ona wyraz m. in. w tworzeniu na międzynarodowych zjazdach wspólnych sekcji dla historii ustroju i gospodarczej, np. Zürich 1938. Podobnie w r. 1949 w Wiedniu na zjeździe zjednoczeniowym związku austriackich towarzystw historycznych. Por. *Bericht über die konstituierende Versammlung des Verbandes Österreichischer Geschichtsvereine in Wien 1949*, Wien 1950, s. 5.

<sup>7</sup> Nie znaczy to zresztą, by zagadnienie to nie przedstawiało trudności szczególnie wyraźnych przy opracowywaniu małych ośrodków. Por. H. Ammann, *Über das wadtländische Städtewesen im Mittelalter und über landschaftliches Städtewesen im Allgemeinen*, „Schweizerische Zeitschrift für Geschichte“ t. IV, 1954, z. 1, s. 42 nn.

<sup>8</sup> Podkreślił to już G. Below, *Die Entstehung des Handwerks in Deutschland*, „Zeitschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte“ t. IV, 1897, s. 124—164, 225—247; tenże *Handwerk und Hofrecht*, „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte“ (VSWG) t. XII, 1914, s. 1—20.

czały różne zagadnienia. W tej sytuacji zróżnicowanie teorii wynikło w niemniejszej mierze z odmiennego zakresu zainteresowań uczonych niż z różnic w założeniach ogólnych. W ogniu polemik przy krytyce jednostronnego podejścia dawniejszych badaczy następcy ich z niemniejszą jednostronnością uwypuklali rolę czynników dotąd niedocenianych<sup>9</sup>. I tak decydujący czynnik ekonomiczny dostrzegali badacze historii miast bądź to w targu (Rietschel), bądź w wielkim handlu (Pirenne, Planitz, Rörig). W związku z tym podlegała dyskusji nie tylko rola kupca i jego stosunek do rzemieślnika miejskiego, lecz również prawa miejskiego do czynników ekonomicznych i społecznych. Jest zaś rzeczą powszechnie znaną, że wywodzono je również z najróżniejszych wcześniej istniejących praw, jak prawo marki (Maurer), gminy wiejskiej (Below, Nabholz), prawa azylu (Keller), królewskiego prawa gości (ostatnio Strahm), wreszcie prawa gildii kupieckich (Planitz). Ostatnio coraz wyraźniej uznaje stanowisko wskazujące, że skoro miasto średniowieczne jest zjawiskiem nowym, wykształcającym się na skutek przemian w życiu ekonomicznym i społecznym, to prawo miejskie jest też nowym zjawiskiem i w ostatecznym rachunku nie są ważne jego formalne podobieństwa do wcześniejszych praw, lecz powstanie jego nowej treści<sup>10</sup>. Na konieczność zerwania z praktykami dotychczasowych teorii wskazywał H. Planitz we wstępie do swej pracy (1954)<sup>11</sup>. Podobnie H. Ludat we wstępie do rozprawki o początkach miast we wschodniej Europie (1955)<sup>12</sup> wzywa do zerwania z dotychczasowymi uprzedzeniami i tezami, dzielącymi naukę niemiecką od słowiańskiej i sam stawia niemały krok na tej drodze.

A zatem odrzucenie jednostronnej teorii nie może oznaczać pozostawienia na uboczu problematyki, na którą teoria ta zwracała szczególną uwagę.

<sup>9</sup> Do całości por. H. Nabholz, *Die Anfänge der hochmittelalterlichen Stadt und ihrer Verfassung als Frage der Forschungsmethode betrachtet, Bericht über die konstituierende Versammlung*, op. cit., s. 11—31 oraz przedruk w tegoż *Ausgewählte Aufsätze zur Wirtschaftsgeschichte*, Zürich 1954, s. 18—39. Nie były mi dostępne ogólne referaty E. Ennen, *Die europäische Stadt des Mittelalters als Forschungsaufgabe unserer Zeit*, „Rheinische Vierteljahrsblätter“ t. XI, 1941, s. 119—146; *Neuere Arbeiten zur Geschichte des nordwesteuropäischen Städtewesens im Mittelalter*, VSWG t. XXXVIII, 1949, s. 48 nn. Korzystałem tylko z tejsze, *Neues Schrifttum zur Stadtgeschichte des Mittelalters*, „Rheinische Vierteljahrsblätter“ t. XVII, 1952, nr 1/2, s. 233—242; C. Hasse, *Gegenwärtiger Stand und neue Probleme der Stadtrechtforschung*, „Westfälischen Forschungen“ t. VI, 1952, s. 128 nn; H. Helbig, *Burgen und älteres Städtewesen in Mitteleuropa*. (*Forschungsbericht*), „Jahrbuch für Geschichte Ost- und Mitteleuropas“ t. IV, 1955, s. 225—247.

L. Charewiczowa, *Najważniejsza literatura do historii miast średniowiecznej Francji*, „Kwartalnik Historyczny“ t. XLI, 1927, nr 1, s. 124—131; tejsze, *Ustrój miast komunalnych średniowiecznej Francji*, „Kwartalnik Historyczny“ t. XLI, 1927, nr 1, s. 1—39; M. Handelsman, H. Pirenne jako historyk dziejów powszechnych, „Kwartalnik Historyczny“ 1935, s. 574—586. Por. też T. Rosłanowski, *Geneza patrycjatu miejskiego na Zachodzie w świetle nowszych badań*, „Kwartalnik Historyczny“ t. LXIII, 1956, nr 3, s. 232—252.

<sup>10</sup> Por. H. Strahm, *Mittelalterliche Stadtfreiheit*, *Schweitzer Beiträge zur allgemeinen Geschichte* t. V, 1947, s. 77—103, i ostatnio T. Mayer, rec. E. Ennen, *Zur Geschichte der Stadt im Frühmittelalter*, „Schweizerische Zeitschrift für Geschichte“ t. IV, 1954, s. 129 n.

<sup>11</sup> Planitz, op. cit., s. VI n.

<sup>12</sup> Ludat, *Vorstufen*, s. 3, 7 n.

Tylko przez rozszerzenie problematyki możemy poznać całokształt zagadnień, łączących się z genezą miasta, ustalić zachodzące między nimi związki. Kodyfikacja wyników dotychczasowych badań, jeżeli zostanie połączona z uważną analizą poszczególnych stanowisk i metod, przyczyni się do rozszerzenia warsztatu badawczego i może dać nieoczekiwane wyniki, dezaktualizując wiele poglądów dzielących dziś przedstawicieli zwalczających się teorii.

W tym świetle jako jedno z najważniejszych zagadnień rysuje się problem umiętnego korzystania z dotychczasowej literatury przedmiotu. Umiejętność analitycznego przyswojenia sobie jej dorobku staje się nie mniej cenna od umiejętności wydobywania ze źródeł nowych wiadomości<sup>13</sup>.

Wszystko to dzieje się w ramach dyskusji naukowej między wschodem i zachodem. Posiadamy w niej niewątpliwy przywilej — znajomość dziejów wschodniej Europy, która może ułatwić studia nad początkami miast środkowo czy zachodnio europejskich. Stanowi to rekompensatę niekorzystnej sytuacji wywołanej przez bardzo utrudniony dostęp do źródeł i literatury zachodniej.

Poważnych niebezpieczeństw należy dopatrywać się w innej dziedzinie. Jednym ze skutków przełomu metodologicznego w nauce polskiej było utworzenie frontu dyskusji między nową nauką polską a tradycyjną historiografią niemiecką. Niestety jednak, mimo deklaracji o konieczności rewizji stosunku do nauki niemieckiej (konferencja we Wrocławiu w 1950 r.)<sup>14</sup>, nie trudno znaleźć w nowszych publikacjach polskich akcentów nacjonalistycznych lub wręcz szowinistycznych. Do ich rozbudzenia przyczyniła się w pewnej mierze konieczność przeciwstawienia się nacjonalistycznej propagandzie niemieckiej, a następnie także wypadki ostatniej wojny<sup>15</sup>.

## II

Zaledwie pół wieku temu badania nad kształtowaniem się społeczeństwa polskiego ograniczały się do analizy zagadnień wiejskich, a szczupły zasób bezpośrednich źródeł uzupełniano materiałem reliktowym zachowanym najlepiej zdaniem Karola Potkańskiego na terenach puszczańskich stanowiących peryferię życia społecznego i gospodarczego<sup>16</sup>.

Dane reliktowe nie mogły służyć poważniejszą pomocą przy analizie początków miast, nic więc dziwnego, że K. Tymieniecki, który u progu okresu międzywojennego sformułował program badań i zarysował szkic rozwiązań, znalazł materiał dowodowy w tekstach żywotów św.

<sup>13</sup> Przykładem służyć może rozprawa A. Timmea, *Studien zur Siedlungs- und Agrargeschichte Mitteldeutschland*, Köln 1956.

<sup>14</sup> „Sobótka“ t. V, 1950, s. 1—90. Por. też uwagi Ludata na jej temat: *Die deutsch-polnische Vergangenheit in marxistischer Gesicht*, „Zeitschrift für Ostforschung“ t. I, 1952, z. 1, s. 87—101, zwłaszcza s. 94 nn.

<sup>15</sup> T. Lalik, *Sporne zagadnienia powstania miast zachodnio-słowiańskich*, „Kwartalnik Historyczny“ t. LXIV, 1957, nr 4—5, s. 218.

<sup>16</sup> K. Potkański, *Studia osadnicze, Pisma pośmiertne* t. I, Kraków 1922.

Ottona, odnoszących się do miast zachodnio-pomorskich<sup>17</sup>, które mogły być bardziej rozwinięte od miast polskich. Mimo licznych i cennych studiów O. Balzera, Fr. Bujaka, R. Grodeckiego i innych<sup>18</sup> wiele podstawowych zagadnień dla XI i XII wieku, jak np. problem targu tygodniowego nie doczekało się zgodnego z wymową fragmentarycznych źródeł rozwiązania<sup>19</sup>, a tak wybitni historycy jak St. Kutrzeba czy J. Ptaśnik wąpili o istnieniu przedlokacyjnych ośrodków miejskich.

Ten stan rzeczy uniemożliwiał dokładniejszą analizę ewolucji stosunków zachodzących między powstającymi ośrodkami miejskimi a osadnictwem wiejskim, które nadal pozostawało lepiej znane. Nic więc dziwnego, że udział problematyki miejskiej w ogólnej syntezie tego okresu był stosunkowo znikomy, a ciężar zainteresowań został skupiony na zastrzającej się polemice z historiografią niemiecką. Przyczyniła się ona do wzrostu zainteresowań tym zagadnieniem w okresie dwudziestolecia. W tym czasie podjął studia historyczno-urbanistyczne H. Münch. Wyniki jego wieloletnich poszukiwań opublikowane zostały jednak dopiero po wojnie<sup>20</sup> i wywarły wpływ na dalszy rozwój badań w ostatnim okresie. Celem przeciwstawienia się propagandzie hitlerowskiej w latach trzydziestych zostały podjęte badania wykopaliskowe na terenie miast wielkopolskich<sup>21</sup>. Korzystano u nas także w niemałym stopniu z wyników poszukiwań K. A. Wildego na terenie Wolina<sup>22</sup> oraz

<sup>17</sup> K. Tymieniecki, *Zagadnienie początków miast w Polsce*, „Przegląd Historyczny“ t. XXI, 1919, przedruk w *Procesach twórczych formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich*, Warszawa 1921, s. 3—31, oraz w *Pismach wybranych*, Warszawa 1956, s. 205—242, tamże najnowsze uwagi autora; tenże, *Ze studiów nad dziejami osadnictwa i kultury w średniowiecznej Polsce. Początki Kielce w związku z pierwotnym osadnictwem Łysogór. Jednodniówka*, Kielce 1917 (przedruk w „Pamiętniku Świętokrzyskim”, Warszawa 1930); tenże, *Podgrodzia w północno-zachodniej Słowiańszczyźnie i pierwsze lokacje miast na prawie niemieckim*, „Slavia Occidentalis“ t. II, 1922, s. 53—111; por. również, *Powstanie miasta mazowieckiego pod koniec wieków średnich (Przyczynek do dziejów genezy miast polskich)*, *Procesy twórcze*, s. 32—85, oraz *Pierwsi gospodarze Warszawy*, Warszawa 1919. Ostatnio znaczenie żywołów św. Ottona podkreśla A. Gieysztor, *Le origini della città nella Polonia merievale*, *Studi in onore di Armando Sapori* t. I, Milano 1957, s. 131.

<sup>18</sup> Najlepszy referat wyników badań okresu międzywojennego podaje H. Münch, *Geneza rozplanowania miast wielkopolskich XIII i XIV w.*, Kraków 1946, s. 30—41.

<sup>19</sup> Istnienie tego rodzaju targów odrzucił niestety K. Małeczyński, *Najstarsze targi w Polsce i ich stosunek do miast na prawie niemieckim*, Lwów 1926, jak to wykazała H. Małuszewska-Ziółkowska, *Ze studiów nad najstarszym targiem polskim*, „Slavia Antiqua“ t. IV, 1953, s. 151—162.

<sup>20</sup> Münch, *Grundrissbildung der grosspolnischen Städte im Mittelalter*, *La Pologne au VII Congrès international des sciences historiques* t. I, Varsovie 1933, s. 265 nn; tenże, *Kształtowanie się topografii miast wielkopolskich lokowanych na prawie niemieckim w w. XIII—XIV*, „Sprawozdania PAU“ 1939, nr 1, s. 26—8; tenże, *Pochodzenie miast Polski Zachodniej*, Kraków 1946, a zwłaszcza *Geneza rozplanowania miast wielkopolskich*, op. cit.

<sup>21</sup> J. Kostrzewski, *Dzieje polskich badań prehistorycznych*, Poznań 1949, s. 197 nn.

<sup>22</sup> K. A. Wilde, *Die Bedeutung der Grabung Wollin 1934*, Stettin 1939, Por. również ogólne uwagi M. Małowista, *Z problematyki dziejów gospodarczych strefy bałtyckiej we wczesnym średniowieczu*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych“ t. X, 1948, s. 82 nn. Dalsza literatura K. Jażdżewski, *Kształtowanie się kultury miejskiej*, *Pierwsza sesja archeologiczna IHKM PAN Warszawa 1955*, Wrocław 1957.

G. Raschkego w Opolu<sup>23</sup>. Zwłaszcza pierwsze z nich wywarły wpływ na historiografię polską, który śledzić można w ewolucji poglądów K. Tymienieckiego<sup>24</sup>. Badania archeologiczne doczekały się wprawdzie podsumowań już przed wojną<sup>25</sup>, ale ich wpływ na dalszy rozwój studiów zaznaczył się szczególnie wyraźnie dopiero poczynając od r. 1945.

W ten sposób znajomość tworzących się ośrodków miejskich została znacznie pogłębiona, dane archeologiczne pozwoliły bowiem lepiej zrozumieć lakoniczne wzmianki źródeł pisanych i pozwoliły łączyć początki osad o charakterze miejskim z okresem jednoczenia ziem polskich przez państwo polańskie. Podstawa źródłowa uległa ogromnemu rozszerzeniu, co szczególnie wyraźnie się zaznaczyło od momentu przejścia inicjatywy przez Kierownictwo Badań nad Początkami Państwa Polskiego, następnie IHKM PAN<sup>26</sup>.

Okres powojenny charakteryzuje się ogólnie znacznym pomnożeniem źródeł nie tylko wykopaliskowych, lecz również pisanych. Dzięki wytrwałej działalności edytorskiej T. Lewickiego przyswojony został naszej literaturze zwłaszcza niezwykle istotny dla zagadnienia opis geografa arabskiego z połowy XII w. al Idrisiego<sup>27</sup>, następnie najstarsze teksty arabskie<sup>28</sup> i hebrajskie<sup>29</sup>. Nie można również zapominać o licznych od-

<sup>23</sup> G. Raschke, *Die Entdeckung des frühgeschichtlichen Oppeln*, „Altschlesien“ t. III, 1931, 261—266. Por. też R. Koebner, *Das Problem der slavischen Burgsiedlung und die Oppelner Ausgrabungen*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens“ t. LXV, 1931, s. 91—120. Wyniki przedwojennych badań niemieckich podsumowuje A. Nasz, *Opole*, Wrocław 1948.

<sup>24</sup> Ewolucję poglądów Tymienieckiego o na tę sprawę można najłatwiej prześledzić porównując wydaną w r. 1934 rozprawę *Napływ Niemców na ziemię polskie i znaczenie prawa niemieckiego w średnich wiekach w Polsce*, „Roczniki Historyczne“ t. X, 1934, s. 226—244, ze *Sprawozdaniem z ekspedycji naukowej do Wolina*, tamże t. XI, 1935, s. 221—228, a zwłaszcza ze spostrzeżeniami krytycznymi w *Kilka uwag o Wolinie*, tamże s. 217—221.

<sup>25</sup> J. Kostrzewski, *Grody staropolskie w świetle ostatnich badań wykopaliskowych*, Kraków 1939.

<sup>26</sup> Gieysztor, *Polskie millenium. Z zagadnień współpracy historii i archeologii wczesnośredniowiecznej*, „Przegląd Historyczny“ t. XXXVIII, 1948, zeszyt dodatkowy, s. 391—418; tenże, *Kierownictwo badań nad początkami państwa polskiego w latach 1949—1952*, „Zapiski Archeologiczne“ nr 2, 1953; tenże, *Geneza państwa polskiego w świetle nowszych badań*, „Kwartalnik Historyczny“ t. LXI, nr 1, s. 103—136.

<sup>27</sup> T. Lewicki, *Polska i kraje sąsiednie w świetle księgi Rogera geografa arabskiego z XII w. al Idrisiego* t. I, Kraków 1946, t. II, Warszawa 1954.

<sup>28</sup> Przede wszystkim wymienić tu należy Lewickiego, *Źródła arabskie do dziejów Słowiańszczyzny* t. I, Wrocław 1956. Korzystanie utrudnia niestety opublikowanie tekstów w bardzo urywkowych fragmentach. Duże znaczenie mają rozprawy tegoż autora, a zwłaszcza *Świat słowiański w oczach pisarzy arabskich*, „Slavia Antiqua“ t. II, 1949—50, s. 321—388; tenże, *Osadnictwo słowiańskie i niewolnicy słowiańscy w krajach muzułmańskich według średniowiecznych pisarzy arabskich*, „Przegląd Historyczny“ t. XLIII, 1952, nr 3—4, s. 473—491; tenże, *Znaczenie handlowe Drohiczyna nad Bugiem we wczesnym średniowieczu*, „Kwartalnik HKM“ t. IV, 1956, nr 2, s. 289—297. Należy wspomnieć również o reedycji tekstu Ibrahima ibn Jakuba w przekazie al Bekriego dokonanej przez T. Kowalskiego (MPH nova series t. I, Kraków 1946), która wywołała ponowną dyskusję nad znaczeniem tego przekazu, por. J. Widajewicz, *Studia nad relacją o Słowianach Ibrahima ibn Jakuba*, RAU whf t. XLVI, Kraków 1946; Labuda, *Ibrahim ibn Jakub*, „Roczniki Historyczne“ t. XVI, 1947, s. 100—183; rec. W. Kętrzyński, „Przegląd Historyczny“ t. XXXVIII, 1948, s. 432—442; K. Koczy, *Relacja o Słowianach Ibrahima ibn Jakuba*, „Teki Historyczne“ t. III, 1949, nr 1/2, s. 7—27; J. Dąbrowski, *Studia nad początkami państwa polskiego*, „Sprawozdania PAU“ 1951, s. 316 nn. Dyskusja ta



kryciach naszych najstarszych zabytków romańskich, które posiadają ogólniejsze znaczenie (Strzelno)<sup>30</sup>, a szczególnie łączących się z rozwojem ważniejszych ośrodków miejskich (Poznań, Łęczycą)<sup>31</sup>. Nowych informacji dostarcza również wnikliwa i pieczołowita analiza programów ikonograficznych najstarszych zabytków sztuki (drzwi gnieźnieńskie)<sup>32</sup>. W ogóle bez przewartościowania na nowo całokształtu źródeł i szerszego uwzględnienia przekazów zachodnio-europejskich, wnikliwie ostatnio analizowanych przez Fr. Röriga<sup>33</sup>, trudno podjąć ogólniejszą próbę syntezy. Mimo to już wstępne obserwacje w tym zakresie pozwalają stwierdzić ogromny postęp osiągnięty w ciągu lat ostatnich i propozycje nowych rozwiązań<sup>34</sup>.

Tak znakomite pogłębienie znajomości naszych miast, a zwłaszcza rozszerzenie podstawy źródłowej do ich dziejów spowodowało, że obecnie znamy lepiej ewolucję osadnictwa miejskiego niż wiejskiego zwłaszcza, że nowe źródła pisane dla dziejów wsi mają drugorzędne znaczenie a badania archeologiczne również nie wiele wniosły nowego poza standardowym ośrodkiem biskupińskim<sup>35</sup>, którego dokładniejsza analiza musi być połączona z rozbiorem informacji bulli gnieźnieńskiej<sup>36</sup>. Obecny stan

niestety dotychczas nie została dostrzeżona przez naukę niemiecką, por. np. G. Rhode, *Die Ostgrenze Polens* t. I, Graz-Köln 1955, s. 37 nn.

<sup>29</sup> Fr. Kupfer i T. Lewicki, *Źródła hebrajskie do dziejów Słowian i niektórych innych ludów środkowej i wschodniej Europy* t. I, XI—XIII w., Wrocław 1956.

<sup>30</sup> Z. Kępiński, *Odkrycie w Strzelnie*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” t. VIII, 1946, z. 3/4, s. 202—207.

<sup>31</sup> Z. Kępiński, K. Józefowicz, *Grobowiec Mieszka I i najstarsze budowle poznańskiego grodu*, „Przegląd Zachodni” 1952, nr 5/6, s. 370—397 oraz odmienną próbę rozwiązania H. Kinc i Z. Pieczyński, *W sprawie rozmieszczenia budowli kamiennych na Ostrowie Tumskim*, „Z otchłani wieków” 1953, z. 4, s. 131—134. Por. też uwagę A. Gieysztora, *Geneza państwa polskiego w świetle nowszych badań*, „Kwartalnik Historyczny” t. LXI, 1954, nr 1, nota 231, s. 136. O Łęczycy por. na razie T. Poklewski, Z. Tomaszewski, *Ślady starej budowli w kolegiacie w Tumie pod Łęczycą. Na dziesięciolecie łódzkiego ośrodka archeologicznego*, Łódź 1956, s. 81—96, A. Nadolski, *Prace badawcze stacji archeologicznej w Łęczycy w 1955 r.*, „Sprawozdania Archeologiczne” t. VIII, 1957, s. 273—283.

<sup>32</sup> Por. monumentalne wydawnictwo zbiorowe *Drzwi gnieźnieńskie* t. I, Wrocław 1956, zwłaszcza artykuły Gieysztora oraz J. Karwasieńskiej; por. też Gieysztora, *Problematyka ideologiczna drzwi gnieźnieńskich*, „Kwartalnik Historyczny” t. LXII, 1955, nr 1, s. 142—161.

<sup>33</sup> Fr. Rörig, *Magdeburgs Entstehung und die ältere Handelsgeschichte*, „Miscellanea Academica Berolinensia” t. II, cz. 1, 1950, s. 103—132 oraz powielane tłumaczenie Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego, Warszawa 1953.

<sup>34</sup> Szczególnie Gieysztora, *Le origini della città*, s. 129—145 oraz dyskusję nad podsumowującym referatem Jażdżewskiego, *Kształtowanie się wczesnośredniowiecznej kultury miejskiej w Polsce w świetle badań w latach 1945—1954*, *Pierwsza sesja archeologiczna IHKM PAN 1955*, Wrocław 1957, s. 319—393, szczególnie wypowiedzi Tymienieckiego i Łowmiańskiego. Por. również K. Dziewoński, *Zagadnienie rozwoju miast wczesnośredniowiecznych w Polsce*, „Kwartalnik Historii Architektury i Urbanistyki” t. II, 1957, z. 3/4, s. 271—277.

<sup>35</sup> Z. A. Rajewski, *Wczesnośredniowieczne ośrodki wiejskie w świetle dotychczasowego stanu badań*, *Pierwsza Sesja Archeologiczna*, s. 299—318; tenże, *O metodzie terenowych badań wczesnośredniowiecznych zespołów wiejskich*, „Wiadomości Archeologiczne” t. XXII, 1955, z. 2, s. 117—145, oraz „Sprawozdania Archeologiczne” t. III, 1956, s. 42—48 (W. Szafranski, Z. A. Rajewski). Okresu wcześniejszego dotyczy też o, *Osadnictwo w czasach pierwotnych w Biskupinie i okolicy*, „Wiadomości Archeologiczne” t. XXIV, 1957, z. 3, s. 165—188.

<sup>36</sup> *Monumenta Poloniae Paleographica*, tabl. II; KDW I, nr 7; Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium* nr 31.

badania upoważnia więc w zupełności do postawienia pytania, co nowego wnosi analiza procesu genezy miast do poznania przemian zachodzących w społeczeństwie wczesnofeudalnym, w jakim stopniu rozszerza ich znajomość. Można też wspomniane pytanie ująć odwrotnie: w jakim stopniu ogólna znajomość przemian społecznych zachodzących w tym okresie może być przydatna przy analizie procesów miastotwórczych. W ten sposób sformułowany problem będzie wkraczał w zagadnienia metody badań. W rzeczywistości oba aspekty są ze sobą tak ściśle związane, że trudno rozpatrywać je oddzielnie.

Postawienie tego zagadnienia zakłada możliwość określenia charakteru związków zachodzących między procesami urbanizacyjnymi a całokształtem przemian społeczno-gospodarczych. Jest to możliwe jedynie pod warunkiem posiadania ogólnej koncepcji dróg rozwojowych ówczesnego społeczeństwa, opartej w możliwie największym stopniu na ustaleniach źródłowych. Pomocą w tym stało się przyjęcie ogólnych zasad metody marksistowskiej, która ułatwiła uzyskanie szerokiego układu odniesienia do całokształtu przemian gospodarczych zachodzących w tym okresie. Wielu zresztą wybitniejszych badaczy, jak K. Tymieniecki, ogłosiło i dawniej tezy do nich zbliżone.

Dzięki temu sytuacja sprzed pół wieku uległa prawie całkowitemu odwróceniu. Obecnie najłatwiej jest badać nie tereny peryferyjne, lecz najbardziej rozwinięte, na których przemiany ówczesnej epoki znajdowały najpełniejszy wyraz. Obszary najlepiej zagospodarowane w okresie wczesnośredniowiecznym z biegiem czasu podporządkowywały sobie rejony peryferyjne, wpływając na specyficzną ich ewolucję. Uchwycenie tego wpływu jest wdzięcznym zadaniem historiografii, lecz nie należy zapominać, że różnice stopnia nasilenia zjawisk rozwojowych prowadziły do tego, że na peryferiach mogły wystąpić specyficzne zjawiska nieznane w tym stopniu ziemiom uprzywilejowanym (jak np. rozwój latyfundiów).

A zatem obserwacje należy rozpoczynać od centrum, ale nie należy zapominać o specyficie peryferii.

Na terenie najlepiej zagospodarowanych okolic najwcześniej możemy obserwować procesy uzawodowienia, koncentracji osadniczej i dyferencjacji społecznej, które prowadzą do wytwarzania się głównych i zazwyczaj najstarszych ośrodków miejskich. Zatem analizując procesy różnicowania społecznego, wytwarzania się większych organizmów państwowych i większej własności ziemskiej jednocześnie musimy poruszyć problematykę powstania ośrodków miejskich, związanych najściślej z działalnością księcia i aparatu państwowego<sup>37</sup>. Obserwacje i postulaty sformułowane na materiale polskim znajdują poparcie w nowszych badaniach przeprowadzonych na terenie krajów sąsiednich.

Podobnie jak u nas upływają one w warunkach stałego powiększania się zasobu źródeł na skutek rozwoju prac wykopaliskowych. Waleń źródeł archeologicznych polega przede wszystkim na tym, że oświetlają one sprawy trudniejsze od rozstrzygnięcia drogą interpretacji przekazów

<sup>37</sup> Por. Łowmiański, *Podstawy gospodarcze formowania się państw słowiańskich*, Warszawa 1953, s. 179—231; tenże, głos w dyskusji na *Pierwszej Sesji Archeologicznej*, s. 356 nn; Tymieniecki, *Początki państw słowiańskich w oświetleniu gospodarczym*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” t. XVI, 1954/1955, s. 41 nn; tenże, głos w dyskusji na *Pierwszej Sesji Archeologicznej*, s. 365 nn.

pisanych<sup>38</sup>. Dzięki nim właśnie można określić charakter wielu osad i zajęcia ich mieszkańców. W ten sposób stało się możliwe bliższe poznanie zajęć rzemieślniczych oraz rzemiosła domowego, czego dobrym przykładem mogą być wykopaliska opolskie<sup>39</sup>. B. A. Rybakow w oparciu o bogaty materiał ruski rozważał zagadnienia różnic między rzemiosłem wiejskim i miejskim<sup>40</sup>. Jednak również na Rusi archeologia w pierwszym rzędzie dostarczyła danych do poznania ważniejszych ośrodków miejskich; dane do dziejów osadnictwa wiejskiego są o wiele uboższe<sup>40a</sup>.

Dzięki temu geneza miast na Rusi zajmują się przede wszystkim archeologowie<sup>41</sup> odnosząc poważne sukcesy przy badaniach takich ośrodków, jak Kijów, Czernihów, Nowogród, Stara Riazan, Grodno<sup>42</sup>. Mniej

<sup>38</sup> Z tego powodu trudno się zgodzić z H. Jankuhnem (*Der Beitrag der Archäologie zur Erforschung des frühmittelalterlichen Städtewesens im 7. bis 11. Jhd., Frühe Burgen und Städte*, Berlin 1954, s. 214 n), który dostrzegł uposzczenie badań archeologicznych w tym, że nie wiele one wnoszą do poznania stosunków prawnych.

<sup>39</sup> Wł. Hołubowicz, *Opole w wiekach X—XII*, Katowice 1956; por. też przyp. 17 a ponadto materiałowe publikacje M. Haisiga (*Wytwory ślusarskie odkryte w Opolu na Śląsku*, „Materiały Wczesnośredniowieczne“ t. IV, 1956, s. 171—178) i W. Sarnowskiej (*Uzbrojenie średniowieczne w świetle wykopalisk w latach 1948—1951 w Opolu na Śląsku*, tamże s. 211—224).

<sup>40</sup> B. A. Rybakow, *Rzemiosło drewnianej Rusi*, Moskwa 1948. Niektóre z jego stwierdzeń wywołały dyskusje, por. tu zwłaszcza K. Černohorski, *Keramika a feudalismus*, „Česky Lid“ 1952 nr 9/10, s. 223—230, tamże 1953, nr 1, s. 21—31. Por. też tłumaczenie polskie Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego, Warszawa 1953. Na uwagę zasługuje też praca B. A. Kołczina, *Czarna metalurgia i metalobrobota w drewnianej Rusi*, „Materiały i issledowanija po archeologii SSSR“ t. XXXIII, 1953 oraz rec. B. Zientary, „Kwartalnik Historyczny“ t. LXI, 1954, nr 3, s. 235—239 i L. Rauhuta, „Kwartalnik HKM“ t. II, 1954, nr 2, s. 204—210.

<sup>40a</sup> Osadnictwo wiejskie znane jest przede wszystkim na podstawie badań cmentarzysk kurhanowych, a więc pochodzących z okresu poprzedzającego ogólną chrystianizację społeczeństwa. W mniejszym stopniu znane są osady. Podstawowy materiał dla terenów rosyjsko-białoruskich został zestawiony w *Czerkazowej russoj de-rewni X—XIII* pod red. B. A. Rybakowa, Moskwa 1956. Por. zwłaszcza A. W. Uspienskaja, M. W. Fechner, *Ukazatel k kartie „Posielenja i kurgannyje mogilniki siewierozapadnoj i siewierowostocznoj Rusi X—XIII ww.“* s. 139—251 — zestawienie 1394 stanowisk.

<sup>41</sup> N. N. Woronin, *K itogam i zadaczam archeologičeskogo izučenija drevnienrusskogo goroda*, KSIIMK t. XLI, 1951, s. 5—28 oraz tamże drukowane dalsze referaty.

<sup>42</sup> Kijów: M. M. Kargier, *Kijew i mongolskije zawojewanie*. „Sowietskaja Archeologija“ t. II, 1949, s. 55—102; tenże, *Archeologičeskije issledowanija drevniego Kijewa*, Kijew 1950; tenże, *Osnownyje itogi i problemy archeologičeskogo issledowanija drevniego Kijewa*, KSIIMK t. XLI, 1951, s. 45—46; B. A. Boguszewicz, *Archeologičeskije raskopki 1950 r. na Padole w Kijewie*, KSIIMK t. XLI, 1951, s. 47—48; F. A. Gołubiewa, *Kiewskij nekropol*, „Materiały i issledowanija po archeologii SSSR“ t. XII, 1949, s. 103—119; B. A. Szełkownikow, *Kiewskaja keramika X—XI ww. raspissannaja cwietynymi emaliami*, „Sowietskaja Archeologija“ t. XXIII, 1955, s. 169—184; N. W. Chołonienko, *Issledowanije ruin Uspienskogo sobora Kijewo-Pieczerskoj Ławry*, „Sowietskaja Archeologija“ t. XXIII, s. 341—358. Czernihów: B. A. Rybakow, *Drevnosti Czernigowa*, „Materiały i issledowanija po archeologii SSSR“ t. XI, 1949, s. 7—102, rec. Lalik, „Kwartalnik HKM“ t. I, 1953, nr 1/2, s. 197—204. Nowogród: Por. publikację zbiorową pod redakcją A. W. Archowskiego, *Trudy nowgorodskoj archeologičeskoj ekspedicii* t. I, „Materiały i issledowanija po archeologii SSSR“ t. LV, Moskwa 1956; Kargier, *Osnownyje itogi archeologičeskogo izučenija Wielikogo Nowgoroda*, „Sowietskaja Archeologija“ t. XI, 1947 s. 137—170; Archowski, *Raskopki na Stawnie w Nowgorodie*, „Materiały i issledowanija po archeologii SSSR“ t. XI, 1949, s. 119—151; tenże, *Raskopki wostocznoj czasti dworiszcz w Nowgorodie*,

zaawansowane są analogiczne studia nad miastami zachodniej i płn. zachodniej Europy, wśród których na czoło należy wydobyć wyniki prac H. Jankuhna, H. Arbm ana<sup>43</sup>, oraz poszukiwań archeologicznych na terenie miast nadreńskich, które tak wiele nowego światła rzuciły na problem kontynuacji<sup>44</sup>. Duże znaczenie posiadają badania nad ośrodkami i większymi grodami czynnymi za czasów karolińskich, por. np. Dorestadt<sup>45</sup>, czy próby zebrania rozproszonego materiału w rodzaju niedostępnej mi pracy B. Ortmana<sup>46</sup>. Rozwój prac archeologicznych<sup>47</sup>

tamże, s. 152—176; tenże, *Raskopki 1951 g. w Nowgorodie*, „Sowietskaja Archieologija“ t. XVIII, 1953, s. 342—376; tenże, *Raskopki 1952 g. w Nowgorodie*, „Wiesticnik Akademii Nauk SSSR“ 1952, nr 12 i „Woprosy Istorii“ 1953, nr 1, 113—124; A. F. Miedwiediew, *Wodootwodnyje sooruzienija drevniego Nowogroda KSIIMK t. XL, 1951, s. 51—74*; A. E. Mongajt, *Oboronitelnyje sooruzienija Nowogroda Wielikogo*, „Materiały i issledowanija po archieologii SSSR“ t. XXXI, 1952, s. 7—132; W. W. Siedow, *Nowyje dannyje o jazyczieskom swiatłiszczie Peruna po raskopkam Nowgorodskoj ekspedicii, KSIIMK t. LIII, 1954, s. 105—108*; Arcichowski, Tichomirow, *Nowgorodskije gramoty na bieriestie iz raskopok 1951 g.*, Moskwa 1953, *Paleograficzeskij i lingwistoczeskij analiz bieriestjanych gramot*, Moskwa 1955. Riazan: Mongajt, *Staraja Riazan*, „Materiały i issledowanija po archieologii SSSR“ t. XLIX, 1955; tenże, *Archieologiczeskije issledowanija Starej Riazani*, KS IIMK t. XLI, 1951, s. 54—5; tenże, *Topografija Starej Riazani*, KSIIMK t. XL. Grodno: Woronin, *Driewnieje Grodno*, „Materiały i issledowanija po archieologii SSSR“ t. XLL, 1954 oraz rec. St. Alexandrowicz, „Kwartalnik HKM“ t. IV, 1956, nr 1, s. 142—7.

<sup>43</sup> Jankuhn, *Die Wehranlagen der Wikingerzeit zwischen Schlei und Trene*, Neumünster in H. 1937; tenże, *Die Ausgrabungen in Haithabu, 1937—1939*, Berlin 1943; tenże, *Sechs Karten zum Handel des 10. Jhdts im westlichen Ostseebecken*, „Archeologia Geographica“ 1950, s. 8—16; H. Arberman, *Birka, Sveriges äldsta handelsstad*, Stockholm 1939; tenże, *Birka, I Die Gräber*, Uppsala 1943. Por. też nowatorską metodycznie pracę L. Leciejewicza, *Cmentarzysko w Birce*, „Archeologia“ t. VI, 1954, s. 141—159.

<sup>44</sup> Por. zwłaszcza K. Böhmer, *Die Frage der Kontinuität zwischen Altterum und Mittelalter im Spiegel der fränkischen Funde des Rheinlandes*, „Trierer Zeitschrift“ t. XIX, 1950, s. 82—106; H. Petrákovits, *Das Fortleben römischer Städte am Rhein und Donau im frühen Mittelalter*, tamże, s. 72—81; ostatnio Ennen, *Frühgeschichte der europäischen Stadt*, Bonn 1953.

<sup>45</sup> Badania przeprowadzone przez J. H. Holwerda; schematyczny plan osady podaje Platnitz, *Die deutsche Stadt*, s. 48, grodu, W. Hensel *Wstęp do studiów*, Poznań 1948, s. 81 n. W obydwu fragmentaryczny referat wyników. Por. też H. Platnitz, *Frühgeschichte*, s. 34.

<sup>46</sup> B. Ortman, *Vororte Westfalens seit germanischer Zeit. Studien zur Geschichte „der gewordenen Stadt“*, 1949. Zarówno praca ta jak i jej krytyka przez Jankuhna, „Zeitschrift für Schleswig-Holsteinische Geschichte“ t. LXXVI, 1952, s. 224—238, nie były mi dostępne.

<sup>47</sup> Na szczególną uwagę zasługują tu badania na terenie NRD. Por. przede wszystkim rozprawę w księdze ku czci W. Unverzagta, *Frühe Burgen und Städte. Beiträge zur Burgarcheologie und Stadtkernforschung*, Berlin 1954; por. też sprawozdanie z badań niemieckich „Slavia Antiqua“ t. IV, 1953, s. 386—394; W. Neugebauer, *Neue Ausgrabungen auf Burgwall Alt Lübeck*, „Germania“ t. XXIX, 1951, z. 1—4, s. 235—244 oraz moja rec. „Sprawozdania PMA“ t. V, 1953, z. 1—2; tenże, *Der Stand der Ausgrabungen in Alt-Lübeck*, „Zeitschrift des Vereins für Lübeckische Geschichte und Altertumskunde“ t. XXXIII, 1952, s. 103—126, wg L. Leciejewicza, „Slavia Antiqua“ t. V, 1954—6, s. 425 nn; E. Schuldt, *Slavischer Brückenbau vor 1000 Jahren*, „Wissenschaftliche Annalen. Deutsche Akademie der Wissenschaften“ t. III, 1954, z. 7, s. 285—397 oraz rec. G. Labudy, „Kwartalnik HKM“ t. IV, 1956, z. 1, s. 147—8; H. Quitta, *Vorbericht über Stadtkernforschung im Leipzig, Arbeits und Forschungsberichte zur sächsischen Bodendenkmalpflege 1951*, 2 cz. 1953, s. 142—5 i notatka T. Uzdowskiej, „Kwartalnik HKM“ t. II, 1954, z. 1/2, s. 220—1; W. Unverzagt, *Neue Karten zur ältesten Geschichte von Gross-Berlin*, „Berliner Blätter für Vor- und Frühgeschichte“ t. II, 1953, z. 1, s. 1—10 i notatka T. U. tamże, s. 219—220; A. Hahn, *Probleme der*

umożliwił również podjęcie bardziej szczegółowych studiów nad topografią wczesnośredniowiecznych ośrodków miejskich w Zachodniej Europie, np. H. Jankuhn, W. Hübener, K. Nahrgang<sup>48</sup>. Wyniki tych badań pozwalają stwierdzić istnienie większych ośrodków o charakterze gospodarczym na długo przed uzyskaniem prawa miejskiego nie tylko na terenach sukcesyjnych, lecz również dalej na północ i wschód od nich. W ten sposób powstanie miasta średniowiecznego nie tylko we Wschodniej Europie (Polska i Czechy X—XII w., Ruś od IX w.), lecz również na Zachodzie okazało się zjawiskiem bardzo rozciągniętym w czasie.

Nic dziwnego, że w nowszej literaturze pojawiają się propozycje terminologicznego wyodrębnienia zjawisk rozwojowych miasta interesującego nas okresu. H. Jankuhn zaproponował określenie *Vorstadt, vorstädtisch* (1953, 1954) dla wczesnośredniowiecznych ośrodków o charakterze miejskim, a H. Ludat (1955) wzbogacił naukowe słownictwo o określenie *Vorstufe des Städtewesens*, oznaczające proces kształtowania się osiedli o charakterze nierolniczym, a następnie wyraźnie już miejskim.

### III

W nowszej literaturze polskiej dużo uwagi poświęcono analizie związku kształtującego się osiedla miejskiego z jego zapleczem, słusznie upatrując w tym możliwości lepszego poznania jego genezy. Do niedawna było to możliwe w większym stopniu jedynie drogą analizy obfitych źródeł pisanych z końca średniowiecza (K. Tymieniecki — studium o początkach Ostrowi). W ostatnich latach podobne badania zostały podjęte dla wcześniejszego średniowiecza, co stało się możliwe dzięki rozszerzeniu podstaw źródłowych. Poważną pobudką do rozwoju zainteresowań tym zagadnieniem stało się przyjęcie założeń marksistowskich. Jednakże przyśwojenie ich było połączone z trudnościami. Nic dziwnego, że nastąpiło ono w najłatwiejszej, znacznie uproszczonej formie. Opanowano schemat dotyczący genezy i rozwoju pojedynczego miasta; słusznie dostrzeżono, że podstawowy problem tkwi w jego stosunku do zaplecza. Wstępne w tej dziedzinie sformułowania<sup>49</sup> zostały przyjęte nie jako zagajenie dyskusji, lecz praktyczne wytyczne do badań analitycznych.

*Dresdener Frühgeschichte*, „Forschungen und Fortschritte“ 1957, nr 10, s. 229—310. Dla terenów zachodniemieckich por. G. H. Steffens, *Eine mittelalterliche Glockenschmelze in der Hamburger Altstadt* t. II, z. 5—6, 1956, s. 105—108; Rademacher, *Fränkische Gläser aus dem Rheinland*, „Bonner Jahrbücher“ z. 147, 1942, s. 285—344; J. Steinhausen, *Frühmittelalterliche Glashütten in Trierer Land*, „Trierer Zeitschrift“ 1939, s. 29—57; W. Hübener, *Zur Ausbreitung einiger fränkischen Keramikgruppen Nord- und Mitteleuropas im 9—12 Jhd.*, „Archeologia Geographica“ t. III 1951, z. 3/4, s. 105—111.

<sup>48</sup> Jankuhn, *Zur Topographie nordeuropäischer Stadtanlagen und zur Soziologie ihrer Bewohner*. Beiträge zur Kulturgeographie, „Schmieder Festschrift“ 1953, niestety niedostępna mi; W. Hübener, *Zur Topographie von Halthabu*, „Germania“ t. XXX, 1952, s. 26—38; K. Nahrgang, *Die Frankfurter Altstadt. Eine historisch-geographische Studie*, „Rhein-Mainische Forschungen“ z. 27, Frankfurt 1949.

<sup>49</sup> Por. zwłaszcza tezy M. Małowista na nieborowskiej konferencji architektów i historyków. Małowist, *Tezy do dyskusji nad budową miasta średniowiecznego*, Prace IUA t. I, 1951, z. 2, s. 11 oraz wypowiedzi tegoż tamże, s. 49 n. Referat St. Herbst, *Zadania i potrzeby polskiej urbanistyki historycznej*, tamże s. 5—10 oraz dyskusja.

Konsekwencją było opanowanie w latach 1950—1952 i masowa eksploatacja schematu „jednomiasteczkowego“. Z lat tych i następnych pochodzą liczne prace o powstaniu i genezie rozplanowania miast i miasteczek. Ich autorzy w zakresie rozważań urbanistycznych czerpali natchnienie z podstawowego dzieła H. Müncha<sup>50</sup>, lecz poza jego obserwacje nie wyszli i nie potrafili się zdobyć na próbę bardziej całościowego spojrzenia.

Pewną rolę w wykształceniu tego schematu przypisać można również zamówieniom Pracowni Konserwacji Zabytków, związanym z przygotowaniem planów odbudowy i zagospodarowania miast i miasteczek<sup>51</sup>. Pierwsze publikacje tego typu można było określać mianem nowatorskich<sup>52</sup>, dalsze wnosiły coraz mniej nowych elementów. W najbardziej wycinkowych rozprawach z dziejów mniejszych miast omawiana była generalnie sprawa ich genezy. Opisywanie tego zagadnienia przy omawianiu historii zupełnie drobnych ośrodków nie mogło dać praktycznie większych rezultatów, gdyż bezpośredni materiał do tej sprawy jest zazwyczaj skąpy. Dążność do ujęć bardziej wszechstronnych kończyła się szufladkowaniem pokawałkowanego materiału<sup>53</sup>. W rezultacie otrzymywaliśmy zilustrowane mapką wyznaczenie wiary, w którym autor paru konkretnymi faktami objaśniał ustalony z góry i praktycznie tu niesprawdzalny schemat.

Opracowania tego rodzaju nie są jednak pozbawione wartości. Posiadają one przede wszystkim znaczenie prac regionalnych, których w minionym okresie ukazywało się bardzo mało na skutek centralizacji wydawnictw. Niestety znaczna większość z nich została ogłoszona w publikacjach trudno dostępnych dla szerszego kręgu czytelników. Część tych studiów stanowi omówienie materiału (nie zawsze zresztą kompletne) i z tego względu zasługuje na uwagę. Co więcej, często drogą analizy dziejów małych miasteczek możemy ustalić zjawiska ogólniejsze (Tarczek, Skaryszew). Jednak w pracach badawczych (odmiennie niż w popularnych) nie należy dążyć do przedstawienia całokształtu ich wczesnych dziejów, lecz do wydobycia tych chociażby pozornie wąskich zagadnień, do których prawie każde z nich ma lepsze materiały. I tak w Skaryszewie będzie to organizacyjna działalność wielkiej własności i księcia przy zakładaniu targu i osady nierolniczej<sup>54</sup>, w Radomiu — zagadnienie

<sup>50</sup> Münch, *Genezu*. Ta podstawowa praca nie doczekała się krytycznej oceny do wystąpienia Ludata, *Vorstufen*, s. 36—41.

<sup>51</sup> Zbiorową publikację kilkunastu studiów tego rodzaju oraz pełny ich wykaz za lata 1953—6 zawiera tom zatytułowany *Studia z historii budowy miast polskich* (Prace IUA t. VI, 1957, nr 2/17). Ogólną ich charakterystykę podaje także Z. Świechowski, *Studia historyczno-urbanistyczne do planów zagospodarowania przestrzennego*, s. 7 nn.

<sup>52</sup> Na szczególną uwagę zasługuje odznaczający się szerokością ujęcia artykuł Labudy, *Problematyka badań wczesnodziejowego Szczecina*, „Przegląd Zachodni“, 1952 nr 3/4, s. 536—578. Por. też Z. Kaczmarczyk, *Geneza i rozplanowanie Krosna nad Odrą*, Prace IUA t. I, 1951, z. 2, s. 61—70.

<sup>53</sup> Por. np. krytyczne uwagi T. Uzdowskiej o rozprawie E. Rosenkranza, *Geneza miasta Lubusza*, „Kwartalnik HKM“ t. III, 1954, nr 4, s. 736—738.

<sup>54</sup> Por. dokument Monecha z r. 1198 KDM II nr 375. *Monumenta Poloniae Paleographica* tabl. XIX; Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium* nr 144 i nr 143; por. też M. Niwiński, *Ród panów na Wierzbicy*, „Miesięcznik Heraldyczny“ t. X, 1931, s. 29—35.

kościółów parafialnych<sup>55</sup>, w Solcu — wczesna organizacja włości książęcej i jej efemeryczne posiadanie przez arcybiskupa<sup>56</sup>, w Piotrkowie — powstanie miasteczka jako ośrodka włości książęcej<sup>57</sup>, w Żarnowie — przekazanie miasteczka na rzecz kantorii fundowanej ok. 1191 r. kolegiaty sandomierskiej<sup>58</sup>, w Wolborzu — wytwarzanie się odrębnej sytuacji prawnej części ludności w okresie poprzedzającym lokację<sup>59</sup>, w Łagowie — rola rynku lokalnego i rzemiosła jak również kolonizacji na prawie niemieckim dla powstania miasteczka<sup>60</sup>, w Koprzywnicy i Wąchocku — powstanie miasteczek w związku z istnieniem klasztoru<sup>61</sup> itd.

Każde z tych zagadnień opracowane jako problem samodzielny może być dokładniej zanalizowane, przyczyniając się do wzbogacenia stanu wiedzy o istotne informacje.

#### IV

Gdy zastanawiamy się nad genezą miast nasuwa się pytanie, w jakim zakresie mamy do czynienia ze zjawiskiem jednorodnym. Do powstania procesów miastotwórczych niezbędny jest taki stopień zaawansowania gospodarczego, jaki umożliwi uzawodowienie zajęć nierolniczych. Czy jednak miasta różnej wielkości formowały się w jednaki sposób, czy ich funkcje i struktura na poszczególnych etapach rozwoju były podobne niezależnie od wielkości? Jest rzeczą naturalną, że wytwarzające się więzi rynkowe obejmują najpierw mniejsze rejony, następnie większe (dzielnice), by wreszcie objąć cały kraj wciągany coraz mocniej w powiązania rynku międzynarodowego. Na podstawie analogicznego rozumowania możemy stwierdzić, że powstające miasta są najpierw osadami niezbyt wielkimi, które dopiero stopniowo wzrastają i uzyskują rosnące znaczenie w ogólnej strukturze ekonomicznej kraju. A zatem początkowo mamy do czynienia z niewielkimi osadami miejskimi. Materiał pisany dotyczący początków naszych starszych i większych miast jest niezwykle skąpy. Utrudniało to przeprowadzenie studiów nad ich genezą, dopóki w ostatnich dziesięcioleciach archeologowie nie zaczęli odkrywać relikwów ich najstarszej przeszłości. Zanim to nastąpiło do badań pozostawały ośrodki mniejsze, o mniej skomplikowanej problematyce i powstające nieco później, które posiadały bogatsze zasoby źródeł pisanych. Zainteresowanie nimi można traktować jako naturalne następstwo studiów St.

<sup>55</sup> Por. H. Wójcikówna, *Geneza miasta Radomia*, praca magisterska u prof. dr J. Kłoczowskiego. Literaturę zestawia T. Lalik, *Stare miasto w Łęczycy*, „Kwartalnik HKM“ t. IV, 1950, nr 4, s. 634 przypis 16.

<sup>56</sup> Podstawowe źródła przede wszystkim bulla z r. 1136. KDW I nr 7, *Monumenta Poloniae Paleographica*, tabl. II; Kozłowska-Budkowa, *Repertorium* nr 31.

<sup>57</sup> Włość piotrowska poświadczona jest w początkach XIII w. jako większe dobrze zorganizowane latyfundium, którego funkcjonariusze występują jako świadkowie lokalnych dokumentów, por. KD Pol. I nr 12, 1221 *Nicolaus rataricus* [?] *de Petrow* oraz J. Mitkowski, *Początki opactwa w Sulejowie*, Poznań 1949, nr 3, s. 316, r. 1217.

<sup>58</sup> Por. KDM I nr 2, 1191, szerzej w przygotowywanej pracy o Sandomierszczyźnie.

<sup>59</sup> KDPol. II nr 24, r. 1239, nr 32, r. 1242.

<sup>60</sup> KDPol. III 2, nr 528, r. 1375, szerzej w przygotowywanej pracy o Sandomierszczyźnie.

<sup>61</sup> Wąchock por. M. Niwiński, *Opactwo cystersów w Wąchocku*, Kraków 1937, s. 155; Koprzywnica, KDMp II, nr 433, r. 1250; KDM I, nr 77, s. 1268.

Zachorowskiego, który w klasycznej już dziś rozprawce o Krakowie biskupim dowiódł przedlokacyjnego pochodzenia ośrodka miejskiego<sup>62</sup>, choć nie rozwiązał jego genezy. Młodszy badacze spróbowali na przykładach mniejszych osad odczytać proces powstawania miasta. Najbardziej reprezentacyjne dla tego kierunku jest studium R. Grodeckiego o Busku (1913)<sup>63</sup>, w cztery lata później K. Tymieniecki rozpatrując początki Kielc, a zwłaszcza Tarczku starał się ustalić, jak powstawały wczesnośredniowieczne ośrodki targowe, skupiające stopniowo większą liczbę osadników<sup>64</sup>. Uzupełnieniem wspomnianego studium była rozprawka o późnośredniowiecznych (XV-wiecznych) początkach mazowieckiej Ostrowi, którą to pracę autor nie bez słuszności nazwał w podtytule „Przyczynkiem do dziejów genezy miast w Polsce“<sup>65</sup>. Mniej zaważyły uwagi nad początkami innych miasteczek, z których na osobną wzmiankę zasługuje bogaty materiał dotyczący dolnośląskiej Trzebnicy<sup>66</sup>. Również w znacznej mierze przez pryzmat małych ośrodków rozpatrywał genezę miast K. Małeczynski<sup>67</sup>.

Obserwacje nad trzema pierwszymi z wymienionych miasteczek pozwoliły na sformułowanie najogólniejszych przesłanek genezy miast i przeprowadzenia badań nad powstawaniem rynku lokalnego (Tarczek, zwłaszcza Ostrów Mazowiecka), lecz łatwo spostrzec, że na ich podstawie trudno było przedstawić całokształt procesu powstawania miast. Co więcej, lepsza znajomość początków małych miasteczek grozi niebezpieczeństwem oceny większych ośrodków przez pryzmat małych oraz przypisywania małym lepiej znanych cech naszych największych miast<sup>68</sup>.

I tu dochodzimy do kluczowego zagadnienia. Koncepcja rodzimego rozwoju naszych miast wychodzi ze słusznej obserwacji narastania nowego zjawiska przemian prowadzących od wytwarzania się targów (Tarczek), do powstania ośrodków miejskich skupiających ludność nierolniczą. W swej potocznie przyjętej postaci nosi ona charakter wybitnie ewolucyjny, przy czym największą sugestywność posiadają przykłady lepiej zbadane, pochodzące z późniejszego średniowiecza.

Nie trudno spostrzec, że początki wielu później powstających mniejszych ośrodków miejskich są jak najściślej związane z rozwojem rynku lokalnego. Spotykamy o tym wymowne informacje w źródłach (por. np.

<sup>62</sup> St. Zachorowski, *Kraków biskupi*, „Rocznik Krakowski“ t. VIII, 1906, s. 109—126, oraz krytyczne uwagi St. Zakrzewskiego, „Kwartalnik Historyczny“ t. XXI, 1907, s. 448—456.

<sup>63</sup> R. Grodecki, *Dzieje klasztoru premonstratenskiego w Busku*, RAU whf t. LVII, 1913, s. 44 nn.

<sup>64</sup> Tymieniecki, *Ze studiów*.

<sup>65</sup> Tymieniecki, *Powstanie miasta mazowieckiego*, s. 32—85.

<sup>66</sup> Fr. Bujak, *Studia nad osadnictwem Małopolski*, Kraków 1905, s. 225—227; Grodecki, *Książęca włość trzebnicka na tle organizacji majątków książęcych w Polsce XII w.*, „Kwartalnik Historyczny“ t. XXVI, 1912, s. 455 n; Z. Wojciechowski, *Najstarsze targi w Polsce. Uwagi krytyczno-polemiczne, Pamiętnik 30-lecia P. Dąbkowskiego*, Lwów 1927, s. 370 n; Tymieniecki, *Organizacja ziemstwa wczesnośredniowiecznego a geneza miast polskich*, „Studia Wczesnośredniowieczne“ t. III, 1955, zwi. s. 55—67.

<sup>67</sup> Małeczynski, *Najstarsze targi w Polsce* oraz dyskusja nad tą pracą, która obracała się w zasadzie wokół zagadnień targu, por. zwłaszcza Z. Wojciechowski, *Najstarsze targi*, op. cit.

<sup>68</sup> Por. Lalik, *Stare Miasto w Łęczycy*, s. 631 n.



Krzyżanowice<sup>69</sup> i Łągów<sup>70</sup> w Małopolsce), czy też historiografii (Ostrów Mazowiecka). Wytlumaczenie tego faktu jest proste. W warunkach, gdy istniała wykształcona mniej więcej sieć miast, nowopowstające miasteczka, aby zdobyć prawo istnienia musiały uzyskać pozycję ośrodka zaopatrującego rynek. W przeciwnym wypadku groziło im stale gospodarze zrównanie z otaczającymi wsiami<sup>71</sup>.

Ale jak było wcześniej, w momencie gdy zaczynały się wytwarzać pierwsze wiązania zapoczątkowywanej dopiero sieci? I wówczas podstawową rolę w ekonomicznej odgrywała wymiana lokalna, przy czym — jak można przypuszczać — liczba jej ośrodków była mniejsza niż w czasach późniejszych. W jaki jednak sposób ośrodki te zaczęły przekształcać się w miasta?

Przy rozważaniu tego zagadnienia popełniamy błąd myślowy o bardzo poważnych konsekwencjach. Utożsamiamy mianowicie warunki powstania miast (wyodrębnianie się rzemiosła od rolnictwa) z konkretnym przebiegiem procesu powstawania osiedli o charakterze nierolniczym, które przekształciły się w miasta.

Uzawodowienie w większości specjalności było częściowe, rzemieślnicy byli jednocześnie rolnikami na mniejszą lub większą skalę. Proces podziału na zajęcia rolnicze i nierolnicze stwarzający warunki dla powstawania miast odbywał się bardzo powoli i nie należy większości tych zjawisk kłaść w uproszczeniu na przelom I i II tysiąclecia, zwłaszcza że w następnych wiekach dostrzegamy już w źródłach pisanych dalszy rozwój wyodrębniania się zajęć pozarolniczych. Nawet w dużych miastach część ludności zajmowała się rolnictwem, jak o tym świadczą nader liczne wiadomości, por. np. Prawe Miasto w Gdańsku w drugiej połowie XIV w.<sup>72</sup> Miasta przy lokacji otrzymywały ogromne tereny rolnicze, przerastające przy takich małych bądź co bądź ośrodkach jak Koprzy-

<sup>69</sup> W przywileju z r. 1254 czytamy, że miejscowy klasztor ma prawo na terenie ujazdu krzyżanowieckiego, w skład którego poza główną wsią wchodziły 3 osady *opifices collocare in libertate et iure pleno Novifori Wratislaviensis dioecesis* (KDPol. I, nr 44). Już siedem lat wcześniej wydał książkę zezwolenie na lokację w Krzyżanowicach, *villam forensem iure theutonico ut sub eo hospites manentes vagantur iure Novifori* (KDPol. I, nr 25, r. 1247). Zaś w późniejszym o przeszło stulecie (1367 r.) dokumencie lokacyjnym tegoż miasteczka wystawionym przez Kazimierza Wielkiego czytamy, że ma być w nim założony targ na prawie niemieckim ze wszystkimi swobodami *insuper ut opidani dicti opidi Krzyżanowice ac incole in ipso habitante incrementis uberioribus valeant respirare, et perpetuo edicto sanctimus [sic], quod omnes et singuli textores ad memoratum opidum Krzyżanowice de quibuscunque partibus advenientes possint et valeant mansionem ibidem facere et eligere ipsorum opus et labores libere exercendo. Quibus pannos ulnatim incidere et stamna integre civitatibus vicinis et opidis vendere et ea ad ipsas seu ipsa adducere seu reducere*. KDPol. III, nr 148. Por. też Grodecki, *Dzieje klasztoru w Busku*, s. 52 nn.

<sup>70</sup> W r. 1375 Elżbieta Łokietkówna zezwała na lokację Łągowa KDPol. II/2, nr 528. *villam ipsius [choć już w r. 1253 bp Wolimir otrzymał prawo lokowania civitatem in castellania Łągoviensi — KDM II, nr 440] in oppidum commutamus... et ibidem forum iuxta terre consuetudinem singulis feriis quintis statuimus ac decernimus temporibus perpetuis celebrandum, dantes et conferentes omnibus et singulis eiusdem oppidi panniciis, carnificibus, tabernatoribus, pistoibus, sartoribus, ceterisque mechanicis ac hominibus dicti oppidi...*

<sup>71</sup> Odmienna kariera Zamościa należała do zjawisk wyjątkowych wywołanych splotem szczególnie sprzyjających okoliczności, por. ostatnio St. Herbst, *Zamość*, Warszawa 1954.

<sup>72</sup> P. Simson, *Geschichte der Stadt Danzig* t. I, Danzig 1913, s. 73.

wnica, Solec dziesięciokrotnie rozmiary wsi<sup>73</sup>. Świadczy to, że były one osadami skupiającymi duży odsetek rolników. Spośród różnych grup ludności zamieszkaniem w większych osiedlach nieopodal miejsc wymiany najbardziej mogli być zainteresowani kupcy. Dlatego też osiedla ich spotykamy tak wcześnie we wszystkich ważniejszych ośrodkach i w wielu wypadkach są one starsze od skupisk osadnictwa o charakterze rzemieślniczym (tu np. sprawa faktorii handlowych).

W ten sposób osiedle kupieckie mogło poprzedzać powstanie ośrodka miejskiego w ścisłym tego słowa znaczeniu. Wiadomości o obcych kupcach zamieszkujących na terenie miast polskich są stosunkowo wczesne, ale bardzo ułamkowe. O kupcach w Krakowie wiemy bardzo mało do końca XII wieku, choć handlowe jego znaczenie podkreślane bywa w opisach wczesnośredniowiecznych, a według wiadomości al Idrisiego pochodzących z pierwszej połowy XII w. stanowił on najważniejszy węzeł dróg w ówczesnej Polsce<sup>74</sup>. W o wiele mniej ważnym Przemysłu mamy natomiast poświadczoną już w XI w. kolonię żydowską<sup>75</sup>, która pozostawała zapewne w ścisłych związkach z Wrocławiem, jak o tym świadczy wymienienie odległości Przemysł—Wrocław w opisie Idrisiego<sup>76</sup>. Kolonię żydowską we Wrocławiu znamy zresztą z innych źródeł, a z przełomu XII na XIII w. pochodzi znany nagrobek rabina<sup>77</sup>. Czy pominięcie Krakowa przez Idrisiego na drodze między Wrocławiem a Przemysłem świadczy o braku kolonii żydowskiej na jego terenie, trudno powiedzieć. Żydzi mieszkali i w miastach posiadających mniejsze znaczenie dla wielkiego handlu. W Kaliszu kolonię żydowską założył być może Mieszko Stary. Po lokacji miasta miejscowi Żydzi otrzymali od Bolesława Pobożnego w r. 1264 słynny przywilej, wzór dla podobnych aktów przez całe średniowiecze polskie. Ich osadę na przedmieściu w Płocku spotykamy przed r. 1237<sup>78</sup>.

Obok Żydów spotykamy przedstawicieli innych narodowości, z których na szczególną uwagę zasługują Walonowie we Wrocławiu i innych miastach śląskich oraz powszechniej występujący Niemcy. Wiadomości o tych ostatnich są stosunkowo liczne, lecz dotychczas niestety nie została zbadana dostatecznie rola kupców niemieckich w okresie przedlokacyj-

<sup>73</sup> Problem ten nie był szerzej opracowany, St. Piękarczyk, *Studia z dziejów miast polskich w XIII—XIV w.* Warszawa 1955, s. 41—3, oparte zostały na bardzo fragmentarycznym materiale.

<sup>74</sup> T. Lewicki, *Polska i kraje sąsiednie w świetle księgi Rogera* t. I, s. 137 n, 142 n.

<sup>75</sup> Kupfer, Lewicki, *Źródła hebrajskie* t. I, s. 37, 41 nn.

<sup>76</sup> Lewicki, *Polska i kraje sąsiednie*, t. I, s. 138, 143.

<sup>77</sup> Fr. Schilling, *Ursprung und Frühzeit des Deutschtums in Schlesien und im Land Lebus*, Leipzig 1938, s. 31 n.

<sup>78</sup> Z. Kaczmarczyk, *Rola dziejowa Kalisza w wiekach średnich*, „Przegląd Zachodni” 1951, nr 9/10, s. 42; por. też M. Młynarska, *Kalisz średniowieczny. Kalisz w starożytności i w średniowieczu*, Warszawa 1958, s. 69 n, *Kodeks dyplomatyczny mazowiecki*, wyd. T. Lubomirski, nr III. Trzeba jednak z drugiej strony podkreślić, że ostatnie wyniki nad badaniem roli handlowej Drohiczyna (por. prace K. Musianowicz i innych opublikowane w „Wiadomościach Archeologicznych” t. XXIV, 1957, z. 4), pośrednio rzucają światło i na rolę Płocka. O kupcach żydowskich wspomina również Gall lib. III cap. 1 (wyd. Małeczynski, MPH, nova series t. II, s. 68).

nym<sup>79</sup>. Nowsze badania zdają się wskazywać na coraz to liczniejsze m. in. w źródłach orientalnych i hebrajskich ślady stałego i czasowego pobytu przedstawicieli różnych narodowości, którzy prawdopodobnie jak i na Zachodzie korzystali z prawa gości królewskich, a wyjątkowo może i biskupich (Walonowie wrocławscy). Większe ich osady, jak to było wówczas powszechnie w zwyczaju, używały własnego prawa. W obecnej chwili liczyć się poważnie należy z obecnością obcych kupców lub osad kupieckich w ważniejszych ośrodkach polskich.

Szczególniej uwagi wymaga zbadanie stosunku napływowego kupiectwa do rodzimego. Jego rozwój słabszy, niż to obserwujemy w sąsiednich państwach (m. in. na Rusi) łączył się niewątpliwie z tranzytowym położeniem Polski, powodującym silniejszą penetrację obcych (np. sprawa kupców ruskich w Polsce wymaga również wyjaśnienia). Zbadanie tego zagadnienia wiąże się z problemem dalekiego handlu, niesłusznie określanego dla wieku X a zwłaszcza XI i XII mianem handlu luksusowego. Nie może być przecież zaliczany doń handel rybami, na rozwój którego nie pozostawało bez wpływu przyjęcie chrześcijaństwa (post dziewięcioletniowy)<sup>80</sup>, czy solą, względnie takimi wyrobami, jak przęśliki z łupku wołyńskiego<sup>81</sup>. Tutaj dotykamy szerszego zagadnienia — społecznego oddziaływania handlu we wczesnym średniowieczu<sup>82</sup>. W naszym wypadku szczególnie interesujący będzie problem uzawodowienia kupców zarówno wielkich jak i drobnych, związanych wyłącznie z rozwojem wewnętrznej wymiany. Poważną trudność stanowi jednak brak źródeł podobnych do tych, jakie posiadamy dla Pomorza Zachodniego, Rusi, czy nawet Czech, choć nie znaczy to, byśmy zupełnie nic nie wiedzieli. Poważne możliwości kryje rozpatrzenie wzmianek o mincerzach i ich uprawnieniach oraz monecie<sup>83</sup>, jak również o wolności targu. Sprawa nie jest mało ważna, gdyż kupcy oraz najbogatsi rzemieślnicy ze względu na swą pozycję majątkową i prawną stanowili najbardziej uprzywilejowany i niezależny, a przy tym szczególnie ruchliwy element w okresie poprzedzającym lokację. Oni też byli szczególnie zainteresowani w uzyskaniu większych swobód dla osad miejskich i przewodzili w walce o komuny na Zachodzie. Brak zainteresowania nimi w ostatnim okresie musiał odbić się niekorzystnie na możliwościach poznania przemian społecznych w pierwszych wiekach formowania się miast.

O słabości rodzimego wielkiego handlu i kupiectwa zdaje się świad-

<sup>79</sup> O Walonach por. Fr. Schilling, op. cit., s. 33, por. też St. Inglot, *Problem kolonizacji flamandzko-holenderskiej w Niemczech i w Polsce*, „Kwartalnik Historyczny“ t. XLIII, 1929, nr 4, s. 15 nn.

<sup>80</sup> T. E. Modelski, *Post dziewięcioletniowy w Polsce*, „Przegląd Historyczny“ t. XV, 1912, nr 1, s. 1—12 i nr 2, s. 127—138.

<sup>81</sup> K. Jażdżewski, *Stosunki polsko-ruskie we wczesnym średniowieczu w świetle archeologii*, „Pamiętnik Słowiański“ t. IV, 1954, nr 2, s. 340—360.

<sup>82</sup> Jego pomijanie w nowszej literaturze podkreśla ostatnia H. Ludat, *Vorstufen*, s. 24 nn.

<sup>83</sup> Por. tu Grodecki, *Mincerze we wcześniejszym średniowieczu polskim*, RAU whf t. LXII, 1921; tenże, *Polityka mennicza książąt polskich w okresie piastowskim*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne“ t. II, 1921; tenże, *Dzieje zwierzchności menniczej w Polsce średniowiecznej*, tamże t. XII, 1930.

czyć fakt, że prawie nic nie wiemy o walkach społecznych poprzedzających lokacje na naszych terenach<sup>84</sup>.

Przy rozpatrywaniu przemiany targowisk — lokalnych ośrodków wymiany — w miasta szczególną uwagę należy poświęcić skupiskom kupieckim, które tworzyły się w osadach największych i najdogodniej położonych. Osadnictwo we wczesnym średniowieczu było rozmieszczone bardzo nierównomiernie. Wykorzystywało tereny najbardziej uprzywilejowane tworząc mniej lub więcej wyraźne skupiska. Każde z nich posiada główny ośrodek, którego początki można cofać do przelomu X i XI w., jeżeli nie wcześniej. Już dziś możemy z powodzeniem wymienić większość takich ośrodków, do których zaliczają się Kraków, Sandomierz i zapewne Wiślica w Małopolsce, Wrocław, Opole oraz w mniejszym stopniu Głogów i Legnica na Śląsku, Gniezno, Poznań, Kalisz, może i Giecz w Wielkopolsce, Kruszwica i Włocławek na Kujawach, Łęczycza i mniej prawdopodobny Sieradz w środkowej Polsce, na Mazowszu tylko chyba Płock, podobnie jak na Pomorzu Wschodnim Gdańsk<sup>84a</sup>. Poza tym na terenach Zachodniego Pomorza wymienić można kilka większych ośrodków z Kołobrzegiem, Wolinem i Szczecinem na czele<sup>85</sup>. Ogółem (pomijając Pomorze Zachodnie) otrzymamy w ówczesnej Polsce około 15 ośrodków, które odgrywały lub mogły odgrywać rolę zbliżoną do miast w epoce Bolesława Chrobrego. Każdy z nich miał określone zaplecze osadnicze. Już dziś można stwierdzić, że różniły się one znacznie od stosunków, jakie poznajemy w okresie poprzedzającym lokację. Wyodrębniono w nich dwa

<sup>84</sup> Sprawę tę porusza Maleczyński, *Uwagi o powstaniu górników w r. 1220*, „Kwartalnik Historyczny“ t. LXI, 1954, nr 3, s. 143—153, lecz zbyt szeroko i nie całkiem przekonująco interpretuje nowo odkrytą wzmiankę; por. rec. Labudy, „Studia Źródłoznawcze“ t. I, 1957, s. 282 n.

<sup>84a</sup> Wymienione ośrodki nie wyczerpują listy grodów którym szczególną uwagę należałoby poświęcić przy badaniu procesów urbanistycznych za pierwszych Piastów. Inne jednak są dziś o wiele słabiej znane i przeważnie odgrywają mniejszą rolę. Do ważniejszych z nich należy zaliczyć Lublin, o którego początkach dziś wiemy bardzo mało. W XII wieku był już w każdym razie ważniejszym ośrodkiem skoro autor Kroniki Wielkopolskiej dobrze poinformowany o wypadkach w tej części kraju, zanotował, że Henryk Sandomierski otrzymał *Sandomiriensem et Lublinsensem provincias* (MPH t. II, s. 518). Przed rokiem 1198 występuje archidiakon lubelski (KDMo II, nr 474). Znacznie więcej wiemy o początkach śląskiej Niemczy zwanej przez Thietmara *urbs Nemci* (lib. VIII, cap. 60, s. 353—5), które badania archeologiczne pozwoliły cofnąć sporo przed wiek X (por. Wi. Hołubowicz, *Wyniki badań z Niemczy Śląskiej przeprowadzonych w r. 1950*, „Wiadomości Archeologiczne“ t. XXII, 1955, z. 2 s. 146—157). Ponadto na uwagę zasługują ośrodki położone na zachodnim skraju Wielkopolski: *Międzyrzecz nad Odrą* wspomniany przez Thietmara jako opactwo (lib. VI, cap. 27 (20) s. 353), a przez Gallę jako *castrum Meczirecze* (lib. II, cap. 15, s. 78), oraz *Santok*, zwany przez tegoż kronikarza *regni custodia et clavis* (lib. II, cap. 17, s. 84) zbadany w okresie międzywojennym przez W. Unverzagta (por. A. Brackmann, W. Unverzagt, *Zantoch, Eine Burg des deutschen Ostens*, Leipzig 1936). Wreszcie na osobną wzmiankę zasługuje obszerniejsze grodzisko w Stradowie (ok. 20 km na pń. zach. od Wiślicy) badane przez doc. dra A. Zakięgo (por. T. Dzieduszycka, J. Kamińska, *Największe grodzisko w Polsce*, „Ziemia“ 1957, nr 1). Jego rozmiary nie posiadające analogii na naszych ziemiach pozwalają przypuszczać, że był on poważnym ośrodkiem o charakterze wczesnomiejskim, zupełnie nie poświadczonym przez źródła pisane, który uległ zniszczeniu przez jakiś zapewne jeszcze XI-wieczny kataklizm.

<sup>85</sup> Ogólne por. Tymieniecki, *Podgrodzia*, op. cit., H. Bollnow, *Burg and Stadt in Pommern bis zum Beginn der Kolonisationszeit*, „Baltische Studien“ N.F. t. XXXVIII, 1936, s. 48—96 oraz przypisy 96 i 98.

człony: gród i warowne podgrodzie, obydwa pozostające w ścisłej zależności od księcia. Rozróżnienie to zresztą budzić może pewne wątpliwości, gdyż obydwie elementy osadnicze mieszczą się mniej więcej w pojęciu *Burg*. Na podgrodziu specjalnie z dużym nakładem pracy fortyfikowanym zamieszkiwali ludzie pozostający w zależności od księcia, związani ściśle z obsługą stworzonego z rozmachem w tym okresie czasu aparatu państwowego<sup>86</sup>. Znaczny ich odsetek stanowiła ludność rzemieślnicza, a zatem książe tworząc ośrodki administracyjno-militarne, przyspieszał jednocześnie osadnicze wyodrębnienie ludności rzemieślniczej, która stanowiła podstawową grupę ludności tworzącego się miasta.

Brak natomiast przynajmniej obecnie jakichkolwiek śladów, by dwory możnowładców mogły znajdować się na terenie objętym przez obwałowania grodów z drugiej połowy X w. Powstawały zapewne stopniowo nieopodal, przyspieszając wzrost aglomeratu osadniczego charakterystycznego dla okresu poprzedzającego lokację. Przy dworach tych stopniowo powstawały osady, które przejmowały funkcję ośrodka książęcego. W tym też należy upatrywać jednej z głównych przyczyn tego, że okres od X w. po lokację charakteryzuje się osłabianiem pozycji księcia w głównych ośrodkach<sup>87</sup>. Sytuacji tej nie zmienia przeprowadzane przez księcia kontrakcje (np. konfiskata posiadłości Włostowiczów we Wrocławiu)<sup>88</sup>.

Jednocześnie jednak utrata wpływów przez księcia sprzyjała powiązaniu z rynkiem zależnej odeń ludności, zamieszkującej gród w szerszym tego słowa znaczeniu (czyli podgrodzie). Odpowiedź na pytanie, jaki mogły one nosić charakter na przełomie X/XI w. jest szczególnie istotna dla oceny całokształtu zjawisk urbanistycznych w tym okresie. Można ją uzyskać przede wszystkim drogą analizy przemian zachodzących w stuleciach następnych, słabiej znanych od okresu początkowego X/XI w. i końcowego na przełomie XII—XIII. Istniejące zwłaszcza dla poważszych ośrodków miejskich przekazy źródłowe pozwalają oczekiwać poważniejszych rezultatów<sup>89</sup>.

Nie była to zresztą jedyna forma tworzenia się większych ośrodków produkcji nierolniczej, których znaczenie zasadniczo przerastało zakres powstającego rynku lokalnego. Mam tu na myśli ośrodki produkcji przemysłowej w rodzaju Owrucza na Wołyniu związanego z produkcją przedmiotów z miejscowego łupku (słynne przeszliki owruckie) zbywanych na terenach Rusi i państw z nią sąsiadujących<sup>90</sup>. Podobny charakter posiadało słynne tkactwo walońsko-fryzyjskie we wczesnym średniowieczu, nie skupiające się wyłącznie po miastach<sup>91</sup>. Mamy tu do czynienia z uprzemysłowieniem również osadnictwa wiejskiego, które w warunkach

<sup>86</sup> H. Matuszewska-Ziółkowska, *Poznań w okresie tworzenia się państwa Piastów i feudalnego rozdrobnienia kraju w. IX—I poł. XIII, Dziesięć wieków Poznania* t. I, Poznań 1956, s. 34 nn.

<sup>87</sup> Osłabienie pozycji księcia przed lokacją podkreśla ostatnio Luda t, *Vorstufen*.

<sup>88</sup> Por. St. Trawkowski, *Ołbin w XII w.*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych“ t. XXV (w druku).

<sup>89</sup> Jak to podkreśla ostatnio Trawkowski, op. cit.

<sup>90</sup> Rybakow, *Riemieństwo*, s. 188—202, 466—470; Z. Hilcerówna, *Przyczynki do handlu Polski z Rusią Kijowską*, „Przegląd Archeologiczny“ t. IX, z. 1, 1950, s. 8—23.

<sup>91</sup> *The Cambridge Economic History of Europe* t. II, Cambridge 1952, s. 363 nn.

wczesnośredniowiecznych prowadzi do nasilenia procesów urbanizacyjnych.

Formy stosunkowo zbliżone spotykamy zresztą w znacznie bardziej prymitywnych stosunkach społecznych, jak o tym świadczy ośrodek garncarsko-hutniczy z pierwszych wieków n.e. w rejonie Nowej Huty pod Krakowem<sup>92</sup> oraz śląskie wykopaliska hutnicze z tego samego okresu opracowane przez R. Jankę<sup>93</sup>. Były to duże ośrodki posiadające rozległy rejon zbytu, jednak formy obrotu towarowego znajdowały się w prymitywnej fazie rozwoju i ludność nie została jeszcze objęta bardziej stałymi powiązaniem handlowymi<sup>94</sup>. A zatem powstanie nawet większych ośrodków produkcyjnych nie mogło wywołać procesów urbanizacyjnych. Zresztą i później nawet w okresie pełnego średniowiecza ośrodki produkcji hutniczej ze względu na ich charakter znajdowały się poza zasięgiem miast, na terenach obfitujących w rudę, lasy i wartkie strumienie<sup>95</sup>. Nie wszystkie więc gałęzie produkcji przemysłowej były jednakowo silnie związane z powstającymi ośrodkami miejskimi.

Najogólniej jednak biorąc, procesy urbanizacyjne mogą się rozwijać tylko w takiej sytuacji, gdy dochodzi do stopniowego utowarowienia produkcji i powstania w związku z tym elementów gospodarki rynkowej. Łączy się to z wyodrębnieniem (uzawodowieniem) zajęć nie związanych z gospodarką wiejską. Pojawienie się zawodowych hodowców, myśliwych rybaków czy bartników w warunkach wczesnośredniowiecznych może też odgrywać pewną rolę, ale bez porównania bardziej pośrednią i to pod warunkiem, że przedstawiciele tych specjalności gospodarują przede wszystkim na własny rachunek.

Obok kryterium wielkości i czasu powstania poważną rolę odgrywa również kryterium funkcji. Wyodrębnić tu można miasta portowe, jak Wolin i Schleswig, związane jednocześnie z wielkim handlem (ewentualnie również rybołówstwem — śledzie)<sup>96</sup>, następnie z eksploatacją salin

<sup>92</sup> Materiał dotyczący odkryć w tym rejonie nie został dotychczas opublikowany. Z ważniejszych komunikatów por. T. Reymann, *Na śladach ruanic. Igotomska „fabrica ferri“ z okresu rzymskiego*, „Z otchłani wieków“ (ZOW) t. XXI, 1952, s. 119—128; St. Buratyński, *Tymczasowe sprawozdanie z prac ratowniczo-badawczych na terenie Nowej Huty w latach 1950 i 1952*, ZOW t. XXII, 1963, s. 104—115; St. Nosek, *Wyniki badań terenowych w rejonie Igotomia-Wschód w latach 1953—1954*, „Sprawozdania Archeologiczne“ t. I, 1955, s. 29 nn; *Z dziejów starożytnej metalurgii na ziemiach Polski południowej, Materiały I Spotkania odlewników i archeologów w Nowej Hucie*, Warszawa 1956; A. Żaki, *Igotomia. Uwagi o małopolskim ośrodku ceramiki siwej*, „Archeologicke Rozhledy“ t. III, 1949, s. 342 nn; L. Gajewski, *Sprawozdania z badań terenowych w rejonie Igotomia-Wschód w 1955 r.*, „Sprawozdania Archeologiczne“ t. III, 1957, s. 57—75; Z. Woźniak, *Sprawozdanie z prac wykopaliskowych w Mogile (Nowa Huta) w r. 1955*, tamże t. IV, s. 79—89, L. Gajewski, *Importy rzymskie z Igotomii*, „Archeologia“ t. VII, 1955, z. 2, s. 137—148.

<sup>93</sup> R. Janka, *Prehistoryczne i wczesnodziejowe ośrodki produkcji rzemieślniczej na Śląsku*, „Przegląd Historyczny“ t. XLI, 1950, s. 53—65.

<sup>94</sup> J. Wielowiejski, *Wymiana handlowa między południową Polską, a imperium rzymskim*, Warszawa 1956 (powiel.).

<sup>95</sup> B. Zientara, *Dzieje małopolskiego hutnictwa żelaznego w XIV—XVII w.*, Warszawa 1954.

<sup>96</sup> Haithabu-Schleswig: por. Jankuhn, *Die Ausgrabungen in Haithabu 1937—1939*, Berlin 1943; W. Hübner, *Zur Topographie von Haithabu*, „Germania“ t. XXX, 1952, s. 26—38; por. też Vita s. Ansgarii, MGH SS t. II, 1829.

np. Halle/Saale<sup>97</sup>, wyrobów z łupku (wspomniany Owrucz), przemysłem sukienniczym (miasta flandryjskie i brabanckie) itd. Wymienione tu funkcje mogły występować łącznie i tak np. Kołobrzeg był związany z miejscowymi salinami, będąc jednocześnie dużym ośrodkiem portowym i handlowym<sup>98</sup>. Jeszcze innego typu rozróżnienie przeprowadził N. N. Woronin, wydzielając spośród ogółu miast ruskich ośrodki powstałe nieco później na peryferiach, związane z osadniczą i polityczną ekspansją państwa ruskiego w XI, a zwłaszcza XII w.<sup>99</sup>. W ogromnej większości wypadków tworzenie przez książąt ośrodków głównych dla poszczególnych skupisk osadniczych musiało wpłynąć w początkowym okresie hamująco na rozwój innych miasteczek.

Intensyfikacja mniejszych ośrodków mogła nastąpić dopiero nieco później i była wyrazem zarówno dalszego rozwoju gospodarczego jak i zachodzących w tym czasie przemian społecznych. Tu szczegółowego rozpatrzenia wymagałaby rola wielkiej własności, która zapewne ostatecznie okrzepła w XI w. Była ona niewątpliwie zainteresowana we wzroście większych osad o charakterze nie tylko rolniczym. Dostarczały one większych dochodów i siłą faktu powodowały intensyfikację kolonizacji wiejskiej, którą była zainteresowana każda większa własność. Dlatego też niewątpliwym przełomem w rozwoju mniejszych miast było wytworzenie się wielkiej własności latyfundiальной, znanej nam dobrze z początków XII w. W tym też czasie możemy obserwować, jak wokół siedzib największych możnowładców: Sieciecha, Prandoty Starogo, Skarbimira, wyrastają większe nieco od okolicznych wsi osady znane z przełomu XI i XII w. i, jak można przypuszczać, w pewnych wypadkach związane z targami. Pozycję miasteczka uzyskiwały one zazwyczaj dopiero w późniejszym okresie. Na to w każdym razie zdają się wskazywać dzieje

Wolin: K. A. Wilde, *Die Bedeutung der Grabung Wollin*, Stettin 1939; por. krytyczne omówienie J. Kostrzewskiego, „Przegląd Archeologiczny“ t. VIII, 1948, z. 1, s. 108—115; Z. Wojciechowski, *Kilka słów o Wolinie*, „Roczniki Historyczne“ t. X, 1934, s. 245—248; tenże, *Jeszcze słowo o Wolinie*, tamże t. XI, 1935, s. 211—216; Tymieniecki, *Sprawozdanie z ekspedycji naukowej do Wolina*, tenże, *W sprawie Wolina*; R. Kiersnowski, *Kamień i Wolin*, „Przegląd Zachodni“, 1951, nr 9/10, s. 178—225; tenże, *Szczecin i Wolin jako główne ośrodki Pomorza Zachodniego we wczesnym średniowieczu*, Wrocław 1954, s. 1—30; Wł. Filipowiak, *Wolin w świetle wykopalisk*, tamże s. 45—64; tenże, *Sprawozdanie z prac wykopaliskowych w Wolinie w latach 1953 i 1954*, „Sprawozdania Archeologiczne“ t. I, 1955, s. 179—194; *Upadek słowiańskiego Wolina*, „Slavia Antiqua“ t. IV, 1954—6, s. 292—300; Filipowiak, *Materiały do osadnictwa Wolinian w okresie wczesnośredniowiecznym*, „Materiały Wczesnośredniowieczne“ t. IV, 1956, s. 225—231; tenże, *Badania ratownicze na cmentarzysku wczesnośredniowiecznym w Wolinie (Młynówka) w r. 1955*, „Sprawozdania Archeologiczne“ t. III, 1957, s. 131—137. Dalsza literatura por. przypis 22. Z ogólniejszych ujęć por. Arbmann, *Schweden und das Karolingsche Reich; Studien zur Handelsverbindungen des 9. Jhdts*, Stockholm 1937; E n n e n, *Frühgeschichte der europäischen Stadt*, Bonn 1953, s. 50—83; Małowist, *Z problematyki dziejów gospodarczych strefy bałtyckiej*; Wł. Kowalenko, *Dalsze badania nad słowiańskimi portami na Bałtyku*, „Przegląd Zachodni“ 1955, nr 1/2, s. 164—197 oraz literatura przypis 41 na s. 176; *Deutsches Städtebuch* pod red. E. Keysera, t. I, 1939, s. 263 (Wollin), s. 445—448 (Schleswig).

<sup>97</sup> Planitz, *Die deutsche Stadt*, s. 47, 50.

<sup>98</sup> Kowalenko, *Najdawniejszy Kołobrzeg VIII—XIII w.*, „Przegląd Zachodni“ 1951, nr 7/8, s. 538—576; L. Leciejewicz, *Badania archeologiczne w Kołobrzegu w 1955 r.*, „Sprawozdania Archeologiczne“ t. III, s. 119—130.

<sup>99</sup> Woronin, *K itogam i zadaczam*, s. 12.

Prandocina<sup>100</sup>, którym inne przykłady jak Skalbmierz<sup>101</sup> czy Gowarczów<sup>102</sup> nie zdają się przeczyć. Nieco odmienne losy Sieciechowa wynikają z jego uprzywilejowania nie tylko geograficznego<sup>103</sup>, lecz również ze względu na powstały w nieokreślonym zresztą bliżej czasie ośrodek administracji państwowej w postaci kasztelanii. Nie bez znaczenia wreszcie było powstanie opactwa benedyktyńskiego w XII w.<sup>104</sup>

Zatem małe miasta, przy których genezie znacznie większą rolę odegrał kształtujący się rynek lokalny powstają nieco później niż większe i największe ośrodki.

Obok wielkiej własności prywatnej i kościelnej pewną rolę przy powstawaniu mniejszych ośrodków odegrała również własność książęca. Miasteczka należące do księcia powstawały w ośrodkach włości książęcej, czego doskonałym przykładem mogą być dzieje Solca i Piotrkowa, późniejsze bo sięgające XIV w. początki Częstochowy<sup>105</sup> oraz wcześniejsze od nich zapewne osady targowo-rzemieślnicze u stóp grodów kasztelańskich. Te ostatnie zresztą już w pierwszej połowie XII w. mogły przynajmniej częściowo znajdować się w rękach prywatnych (Łekno)<sup>106</sup>.

Wszystkie te mniejsze prywatne, kościelne i książęce ośrodki wchodziły w skład zaplecza jednego z większych miast. Powstaje pytanie, czy zaplecze to można nazwać rynkiem lokalnym. W tym miejscu nasuwają się wątpliwości, wynikające choćby z tego, że na jego terenie istniała zazwyczaj większa liczba targów. I tak Sandomierz na swoim zapleczu po-

<sup>100</sup> Dotychczas nieopracowane w sposób bardziej jednolity, choć istnieje po temu stosunkowo duży zasób materiału opublikowany przeważnie w KDMog. Był on zawsze wsią, natomiast w jego bezpośrednim sąsiedztwie wyrosło miasteczko Słomniki. Sam zaś Prandocin został lokowany w XIII w. na prawie niemieckim KDMog. nr 27, r. 1266, 34, r. 1278, 35, r. 1283, przy czym drogą komasacji wchłonął sąsiednie osady. O rezydencyjnym jego charakterze w początkach XII w. wiadomości znaleźć można u K. Górskiego, *Ród Odrowążów w wiekach średnich*, „Rocznik PTH“ t. VIII, 1926/7, s. 12 nn oraz Z. Świechowskiego, *Znaczenie kościoła w Prandocinie*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki“ t. I, 1956, z. 1, s. 13—25.

<sup>101</sup> Siedziba wszechwładnego na przełomie pierwszego i drugiego dziesięciolecia XII w. komesa Skarbimira dobrze znanego z kroniki Gall'a. Szerzej o tym w rozprawie o początkach kolegiaty Skalbmierskiej (w maszynopisie).

<sup>102</sup> Gowarczów przypisuje K. Potkański palatynowi Leszka Białego Goworkowi, *Pisma pośmiertne* t. I, s. 149.

<sup>103</sup> T. Wąsowiczówna, *Wczesnośredniowieczne przeprawy przez środkową Wisłę*, „Kwartalnik HKM“ 1957, nr 3/4, s. 444 nn.

<sup>104</sup> Ustalenie daty tej fundacji napotyka na poważne trudności. Próba P. Davida, *Les benedictins d'Ordre de Cluny dans la Pologne médiévale*, Paris 1939, późnego datowania początków opactwa na poł. XII w. jest lepiej od innych udokumentowana. Za wcześniejszą datą opowiadał się Niwiński w nieznanym Davidowi przyczynku *Benedyktyni w Sieciechowie i Opatowie*, „Ziemia“ 1935, s. 92—96.

<sup>105</sup> St. Krakowski, *Stara Częstochowa. Studium nad genezą, ustrojem i strukturą ludnościową i gospodarczą Częstochowy*, Częstochowa 1948. Por. też przyp. 56 i 57.

<sup>106</sup> Przy fundacji miejscowego opactwa cystersów Zbylut *Poloniae civis* nadał Łekno wraz z targiem. KDW I nr 18, s. 1153; Kozłowska-Budkowa, *Repertorium* nr 53. Ponadto istniała tam własność innych Pałuków, skoro z testamentu Sławnika (KDW I nr 86, r. 1216) dowiadujemy się, że posiadał on *partem de Lukna*, która na wypadek śmierci legował swej żonie.



siada targi przynajmniej w Tarczku<sup>107</sup>, Waśniowie<sup>108</sup>. Zawichost już w XI w. mógł być znaczniejszą osadą o charakterze miejskim<sup>109</sup>, a koło centralnie położonego na lessowej wyżynie Opatowa zapewne również istniał targ<sup>110</sup>. Zjawiska, które zachodziły między Sandomierzem a jego zapleczem w najwcześniejszym okresie państwowości polskiej można by ująć w ogólnej formule, że główny ośrodek obsługiwał swoje zaplecze za pomocą targów „wiejskich“, rozmieszczonych w różnych miejscach i bezpośrednio poprzez targi miejskie. Jest to jednak równanie, którego prawie wszystkie elementy są w obecnej chwili niewiadomymi, poczynając od zaawansowania podziału pracy, stopnia skoncentrowania produkcji nierolniczej, stopnia w jakim ośrodek pośredniczył w wymianie produkcji nierolniczej swojego zaplecza, w jakim stopniu ogniskował wymianę i handel spożywczy, a w jakim było to domeną pozostałych targów. Dalej powstaje pytanie, jak wielkie zapotrzebowanie na produkcję nie tylko spożywczą, lecz również rzemieślniczą zaplecza wytwarzał główny ośrodek. Z tym łączy się problem, jak wielka część produkcji „leśnej“, hodowlanej, rolniczej, rzemiosła wiejskiego i miejskiego jest wysyłana poza tereny danego skupiska osadniczego do ośrodków sąsiednich oraz do innych krajów. Następnie jakie produkty z sąsiednich terenów i innych krajów są w zamian dostarczane. Jaki może być ich udział w ogólnym obrocie towarowym, jaka rola przypadnie ośrodkowi i jego stałym mieszkańcom, a jaka przybyszom obcym. Jaki jest udział pieniądza w tych wszystkich obrotach. Nie bez znaczenia byłaby również próba określenia stosunków wartościowych między poszczególnymi produktami lub ich grupami oraz skali możliwych do osiągnięcia drogą obrotu nimi zysków. Zagadnień tego typu można by wyliczyć wiele, pamiętając przy tym, że wszystko to dzieje się w czasie silnie zaznaczających się procesów feudalizacyjnych. Powoduje to konieczność postawienia pytania, w jakim zakresie zaznaczał się w tym udział większej i mniejszej własności, ludności wolnej i chłopów, wszystko to w określonych warunkach demograficznych. Uzyskanie odpowiedzi na większość powyższych kwestii jest rzeczą niemożliwą tym bardziej, że większość z nich należy do słabiej poświadczonych źródłowo. Tym niemniej odpowiedź nawet na kilka z nich znacznie rozszerza możliwości badawcze. Odpowiedź ta naturalnie w ogromnej większości wypadków polegać będzie nie na stwierdzeniu konkretnego stanu, lecz na określeniu tendencji rozwojowych. Gdy badamy zjawiska społeczno-gospodarcze słabo poświadczone w źródłach pisanych, łatwiej jest ustalać tendencje niż rekonstruować konkretne sytuacje. Im bardziej dynamicznie będziemy się starali badać interesujące nas zagadnienie, tym

<sup>107</sup> Tymieniecki, *Z dziejów osadnictwa i kultury*.

<sup>108</sup> KDW I nr 15, r. 1147, Kozłowska-Budkowa, *Repertorium* nr 46: *Wasnow forum cum villa*. KDW I nr 12, r. 1146, Kozłowska-Budkowa, *Repertorium* nr 44: *et forum Wasnoe quod Salome ducissa... contulerat*. Natomiast w klasyfikacji dok. Mieszka Starego (KDW I nr 11, r. 1145, Kozłowska-Budkowa, *Repertorium* nr 42) występuje *Salome quoque ducissa contulit Wasnow cum thabernis et ecclesia ad supplementum salis ecclesie predictae*.

<sup>109</sup> Powstaje w miejscu gdzie gród książęcy bronił jednego z dwu głównych małopolskich szlaków na Ruś. O wielkości osady świadczy najlepiej istnienie trzech kościołów, z których dwa: Panny Marii i św. Maurycego pochodzą z XI w., a trzeci św. Trójcy nie jest zapewne wiele młodszy od poprzednich.

<sup>110</sup> Być może jego pozostałością była poświadczona w *Liber beneficiorum* Długosza, s. 317, nazwa polna Targowiska we wsi Włostów.

dokładniejszy, bardziej precyzyjny uzyskamy obraz, naturalnie jeżeli uwzględnimy dostateczną ilość konfrontujących się i uzupełniających zjawisk.

Z tych powodów można się obawiać, czy dla tak mało znanego zjawiska jakim są związki najstarszych miast z ich zapleczem, właściwe jest określenie rynek lokalny, zwłaszcza że zostało ono sformułowane w oparciu o badanie klasycznego rynku lokalnego późniejszego średniowiecza, który rzeczywiście posiada w swej podręcznikowej postaci jeden ośrodek wymiany. W naszym zaś wypadku sprawa jest znacznie bardziej skomplikowana.

## V

W przedstawionych rozważaniach zostały wydobyte czynniki wpływające na to, że ewolucyjna koncepcja genezy miast oparta w swym założeniu o analizę formowania się mniejszych ośrodków w późnym średniowieczu nie pozwalała w pełni poznać procesów urbanizacyjnych wcześniejszego okresu. Nie może dziś już budzić wątpliwości odmienny charakter procesów wpływających na powstanie największych i najstarszych ośrodków miejskich i mniejszych miast. Niedostatecznie zwłaszcza w ostatnich latach zostało w tym procesie uwzględnione wykształcanie się zawodu kupieckiego i rola wielkiego handlu, na co nie mały wpływ miało pomieszenie ogólnych warunków umożliwiających rozwój procesów miastotwórczych z przebiegiem konkretnego procesu historycznego. Zapomniano również o tym, że wpływ władców na rozwój, jeżeli nie miast, to specjalnie obwarowywanych skupisk ludności związanych z obsługiwaniem aparatu państwowego był odmienny od tego, jaki obserwujemy w okresie lokacyjnym.

Wszystko to pozwala widzieć znacznie liczniejsze, niż to przyjmowano ostatnio, podobieństwa do procesów urbanizacyjnych we wczesnośredniowiecznej Europie i pozwala na rozpatrywanie tych zagadnień w aspekcie historii powszechnej. Powstaje naturalnie pytanie, od jakiego momentu ośrodek, w którym znaczną rolę odgrywali kupcy i zależni od nich osadnicy oraz zazwyczaj ściśle zależna ludność monarchy i feudałów można już nazywać miastem. Niemcy właśnie dla tego rodzaju form promują określenie osadnictwa przedmiejskiego. Z drugiej jednak strony pamiętać wypadnie, że już w X w. powstawały na Słowiańszczyźnie duże skupiska ludnościowe. Należy do nich opisywana przez Thietmara łużycka Libusza, *civitas... in hac XII porte sunt... plus quam X milia hominum capere potuisset*<sup>111</sup>, mimo że przed kilkudziesięciu laty uległa zniszczeniu przez Henryka I (932 r.)<sup>112</sup>. Innym przykładem tego rodzaju jest zapewne lepiej znana z badań archeologicznych Stara Kouřim w Czechach<sup>113</sup>. Ośrodki tego rodzaju musiały odgrywać poważną rolę zapewne nie tylko polityczną czy handlową<sup>114</sup>, lecz również produkcyjną.

<sup>111</sup> Kronika Thietmara lib. VI cap. 59. Por. też J. Widajewicz, *Serbowie nadłabscy*, s. 30 oraz Labuda, *Ziemia Lubuska*, s. 74.

<sup>112</sup> Kronika Thietmara lib. V cap. 16.

<sup>113</sup> M. Solle, *Dokončení vryzkumu slovanske akropole ve Stare Kouřimi*, „Archeologicke Rozhledy“ t. VII, 1955, s. 79—83; tenże, *Libusinò jezírko na Stare Kouřimi*, tamże s. 648—653.

<sup>114</sup> Łowmiański, *Podstawy gospodarcze*, s. 230.

Dlatego zbadanie związku z rynkiem ludności rzemieślniczej zamieszkującej w głównych ośrodkach miejskich staje się zagadnieniem szczególnie ważnym. I tu pomocą mogą służyć studia porównawcze nad rozwojem rzemiosła. Mogą one dostarczyć materiału dla zbadania tego problemu, którego znajomość w ostatnim okresie pogłębiona została również wielce niedostatecznie, mimo licznych wypowiedzi nie rzadko o charakterze deklaratywnym<sup>115</sup>. Mimo tych wszystkich wątpliwości i trudności wskazujących na kierunki dalszych badań, można dziś z całą pewnością powiedzieć, że większe ośrodki miejskie na ziemiach polskich zawdzięczają swoją karierę nie wymianie lokalnej, lecz wszystkim tym przesłankom ekonomicznym, politycznym, czy nawet militarnym, które poza jej zakres wykraczają. Rozwój wymiany lokalnej warunkuje trwałość całokształtu przemian i na tym polega główna jego rola.

Z tym też zastrzeżeniem można stwierdzić ogólnie, że wyniki badań powojennych pozwoliły mniej więcej dokładnie określić chronologię początków naszych najstarszych miast, nie całkiem rozświetliły drogi ich powstania, dostarczyły natomiast nader obfitego materiału źródłowego i opracowań materiałowych. Stworzona została w ten sposób baza źródłowa zupełnie nieproporcjonalna do tej, jaką dysponowali dawniejsi badacze. W związku z tym nie ma prawie zagadnień, które nie stałyby otworem. Wybierać naturalnie należy najważniejsze spośród nich. Aby uzyskać właściwą hierarchię wartości i ocenę braków dotychczasowych badań sięgnąć wypadnie poza granice Słowiańszczyzny i umiejscowić interesujące nas zjawiska w przemianach obejmujących teren zaalpejskiej Europy.

---

<sup>115</sup> Ze strony historyków zanotować można właściwie jedno tylko poważniejsze studium Tymienieckiego, *Organizacja rzemiosła wczesnośredniowiecznego a geneza miast*, „*Studia Wczesnośredniowieczne*” t. III, 1955, s. 9—86. Bogaty materiał archeologiczny został pełniej opracowany dla Opola, por. Wł. Hołubowicz, *Opole w wieku X—XII*, Katowice 1956.